

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej
 Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-6
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Francuski olbrzym morski w płomieniach

Bez pasażerów — 170 ludzi załogi. — Okręt niemiecki spieszy z pomocą. — Akcja ratunkowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Paryż, 4. 1. (B) Z Hawru nadeszła dziś wiadomość, że olbrzymi parowiec francuski „Atlantique” o pojemności 42,500 tonn, który bez podróży jechał z Pauillac do Hawru do remontu, w pośrodku drogi między Cherbourgiem a Hawrem stanął cały w płomieniach. Pożar wybuchł tak szybko, że parowiec nie był już w stanie wezwać pomocy drogą radiotelegraficzną. Na miejsce płonącego parowca wysłano liczne okręty. Los załogi nie jest znany.

Paryż, 4. 1. (B). Pożar na parowcu „Atlantique” wybuchł dziś o godz. 6 rano i z szaloną szybkością objął cały parowiec. Wszelka akcja ratunkowa okazała się bezcelowa, toteż załoga zmuszona została opuścić pokład i szukać ocalenia w łodziach ratunkowych. Płonącemu parowcowi jako pierwszy pospieszył z pomocą znajdujący się w

pobliżu niemiecki okręt motorowy „Ruhr”, który zabrał na swój pokład 86 osób załogi, oraz wezwał drogą radiową pomocy. Na ratunek przybyło później 5 parowców, które podjęły akcję gaszenia pożaru.

Z lotniska Le Bourget wysłano 5 samolotów, celem śledzenia przebiegu akcji ratunkowej. — Płonący kolos przedstawia jedno morze ognia i niema prawie żadnych widoków, aby go można było uratować.

Paryż, 4. 1. (B). Wedle ostatnich doniesień z Hawru, na pokładzie parowca „Atlantique” znajdowało się 170 osób załogi, z których 86 zabrał na swój pokład okręt niemiecki „Ruhr”. Losy dalszych 84 osób nie są znane. Możliwe, że zostali oni zabrani na pokład innego parowca, czego jednakże do chwili obecnej nie udało się ustalić.

Szan-hai-kwan leży w gruzach

Skutki ofensywy japońskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Londyn, 4. 1. (L) Z Pekinu donoszą, że po zajęciu miasta Szan-Hai-kwan przez wojska japońskie, wojska chińskie wycofały się w kierunku Szin-wang-tau, gdzie pod ochroną pociągów pancernych tworzą nową linię obronną.

Wedle wiadomości pochodzących ze źródeł

chińskiego miasto Szan-hai-kwan splonęło doszczętnie i przedstawia jedno rumowisko. Na ulicach leżą setki zwłok żołnierzy chińskich i japońskich. Straty po obu stronach były bardzo duże. Wskutek operacji wojennych połączenie kolejowe Pekin—Mukden jest przerwane.

Japonja w opinii świata

Bojkot!

Z głosów prasy angielskiej

Londyn, 4. 1. (L) Prasa angielska śledzi nowe walki chińsko-japońskie z wielką uwagą i widoczną troską, wyraża jednak nadzieję, że ostatnie wydarzenia nie przybiorą większych rozmiarów. Stanowisko prasy wobec najnowszych wydarzeń na Dalekim Wschodzie jest niejednolite.

Prasa konserwatywna natomiast przeciwna się za energiczną interwencją Ligi Narodów, domagając się represalij wobec Japonji. Uważając wszelką inną interwencję za niemożliwą, żąda prasa liberalna proklamowania powszechnego bojkotu Japonji.

Zerwać stosunki!

Co pisze Leon Blum

Paryż, 4. 1. (B) Z wyjątkiem prasy prawicowej, która jawnie stoi już od dłuższego czasu po stronie japońskiej, cała francuska prasa lewicowa i umiarkowana potępia nową akcję wojenną Japonji, wzywając rząd francuski do podjęcia energicznych kroków, celem zmuszenia Japonji do poszanowania paktu Ligi Narodów.

W socjalistycznym organie „Populaire” Leon Blum pisze: „Obowiązkiem Francji jest bezwzględnie podjąć inicjatywę, aby napastnika napiętnować i rozbroić. Należy z Japonją zerwać wszelkie stosunki oficjalne, odmówić jej wszelkiego poparcia a przede wszystkim należy powziąć niewzruszoną decyzję, proklamu-

Zjazd na Wileńszczyźnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin) Onegdaj wyjechał na Wileńszczyznę premier Prystor, dziś zaś min. Beck. Jak wiadomo, bawi tam od pewnego czasu marsz. Piłsudski, wobec czego zjazdowi temu przypisują duże znaczenie. Ma się tam odbyć konferencja na temat polityki zagranicznej. M. in. ma być również poruszona sprawa stosunków polsko-litewskich.

We wtorek expose Min. Becka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin). Pierwsze poświęczone posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 10 bm. Na porządku dziennym budżet M. S. Z. Expose wygłosi min. Beck.

Samobójstwo podkomisarza straży więziennej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin). W więzieniu przy ul. Dzielnej na t. zw. Pawiaku dziś w nocy o godz. 12 wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie podkomisarz straży więziennej Jerzy Radyszkiewicz. Przewieziony do szpitala po przeprowadzonej operacji zmarł. Podobno powodem desperackiego kroku były jakieś nieporozumienia na tle stosunków służbowych.

Proces tramwajarzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin). W procesie tramwajarzy składali dziś zeznania przedstawiciele policji, którzy zarzucili oskarżonym, iż działali w porozumieniu z partją komunistyczną.

Kawaler Virtuti Militari oskarżony o komunizm

Warszawa, 4. 1. (Sin). Dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko grupie oskarżonych z Janem Strzeteckim kawalerem orderu Virtuti Militari na czele, oskarżonym o tworzenie jacejek komunistycznych w Warszawie i o prowadzenie propagandy komunistycznej.

jąca, że żadna grabież dokonana siłą nigdy nie zostanie uznana za fakt dokonany.

Tym zaś, którzy wskazują na możliwość wystąpienia Japonji z Ligi Narodów należy oświadczyć, że lepsza jest Liga Narodów zdekompletowana aniżeli shanbiona.”

Stanowisko U. S. A.

Nowy Jork, 4. 1. (R) „Herald Tribune” donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański ocenia zajęcia Szan-hai-kwan przez wojska japońskie za początek nowej inwazji japońskiej w Chinach. Rząd amerykański stoi jednak na stanowisku, że wszelkie korzyści zdobyte przez pogwałcenie istniejących układów w żadnym wypadku nie zostaną uznane.

Potyczki czy -- bitwa?

(Th.) Niewątpliwie — sprawa Pomorza, czyli „korytarza polskiego“ odgrywa w polityce zagranicznej Niemiec pierwszorzędną rolę. A to stwierdzenie odnosi się do wszystkich rządów, czy więcej czy mniej są na prawo posunięte, czyby nawet — to się oczywiście nie zdarza — do lewicy należały. Nie trzeba koniecznie myśleć w tym związku o jakimś opracowanym, tajnym czy jawnym, programie politycznym, w którym ta sprawa zajmuje wprost naczelną rolę, lub, conajmniej, jedno z naczelnych miejsc. Jest rzeczą zupełnie jasną, że Niemcy usiłują przekreślić do niepoznania wszystkie następstwa, lekkomyślnie wszczętej i nieszczęśliwie zakończonej wojny. Im się zdaje, że właśnie „korytarz“ leży po linii najmniejszego oporu, — dlatego prą wszystko na tę linię. Trzeba się starać zrozumieć psychikę takiego zwyciężonego mocarza, który zaczyna nanowo prostować swoje gnaty. Pierwsze spojrzenie pada naturalnie na tę stratę, która mu się wydaje najłatwiej do odzyskania. A instynkt mu mówi, że do trudniejszych rzeczy będzie miał czas i możliwość zabrać się później po uporaniu się z „łatwymi“ zadaniami. Energia takiego prostującego się na nowo po klęsce mocarza szuka sobie jakiegoś punktu, na który od razu zdoła uderzyć, a instynkt wodzi go na szerokiej płaszczyźnie, zatrzymując się na punkcie, powiedzmy, najsłabiej chronionym.

Kiedy Stresemann zawarł z Briandem — już się obaj przenieśli do wieczności, a bodaj, że razem z nimi ich twór polityczny umarł! — Locarno, nie zawahał się podpisać mu wszelkie deklaracje i ślubowania, wyrzekające się Alzacji i Lotaryngji, chociaż o te prowincje właśnie toczą się najkrwawsze wojny niemal od tysiąclecia. Cóż więc — nie można wątpić, że każdy Niemiec, a nie mniej każdy Francuz, zdają sobie z tego sprawę, że spór o te prowincje nie jest i nie będzie tak sobie na zasadzie „ugody“ ostatecznie załatwiony. Chyba, żeby rzeczywiście wojny ustały na świecie, ale jeśli nie ustają, to jeszcze nie raz się będzie krwawe wojny prowadzić właśnie o te sporne prowincje. Stresemann i Briand robili minę, że dokument przez nich spisany i podpisany wraz z całym jego sztucznym stylem przedstawia realną historyczną siłę. Takie świadome czy też nieświadome ludzenie się mogło tylko stąd powstać, że na płaszczyźnie strat niemieckich po klęsce ten punkt wydaje się im za mocno chroniony. Locarno wschodniego ani Stresemann, ani nikt z jego następców nie chciał zawierać, bo uważają wschodni punkt za słabo chroniony.

Dlaczego tak uważają? Ot tu dochodzi się do smutnej dosyć refleksji, która nasuwa wątpliwości, czy też Francuzi dosyć stanowczo stoją na straży tego frontu. Nieraz się ma wrażenie, że nietylko Anglja nie mówi o Pomorzu w dosyć stanowczych akcentach, ale że tego też nie robi Francja. Może i ją ludzi instynkt samozachowawczy, który każe mniej czy więcej grożące niebezpieczeństwo skierować na coś, co jest mniej bliskie, co nie jest, jak przysłowie mówi, jak „koszula bliższa ciała“. Anglja napewno chciałaby dopiero jak najpóźniej przyjść na tapet z kolonjami, które Niemcom zabrała, a o których wydaniu nawet we śnie nie myśli.

Istotnie — nie jest wcale koniecznym myśleć o jakimś romantycznym zespoleniu jakiejś pary szpiegowskiej księżny z lordem i napawać się oszałamiającą sumą miliona funtów — chyba jeszcze w szczerem złości? — który miał dostać lord Rothemere, człowiek bez cienia wpływu politycznego, chociaż ma w ręku masę poczytnych gazet. Ludzie nie rozumieją, że dzisiejsi magnaci i mocarze trustów dziennikarskich mają niewątpliwie dosyć wpływu, by rozreklamować jakąś divę teatralną, lub jakiś niezwykle efektowny film,

ale nigdy nie zdołają nawet utracić choćby jakiegoś albańskiego ministra. Takie to dziwne złudzenie z gazetami. Popularne gazety są w politycznym znaczeniu — non valeur. Nikt nigdy polityki nie prowadzi według wskazówek gazety o wielkim nakładzie. Nawet przy wyborach, gdzie się apeluje do szerokich, zdawałoby się, bezkrytycznych mas, najmniejszy starosta jest większą potęgą realną, niż — najpopularniejsza gazeta. Nakład gazety jest kategorią gospodarczą, a nie polityczną. Należy on do domeny biur ogłoszeń, a nie do gabinetów ministerjalnych. Taki lord Rothemere jest politycznie zerem, chociaż biedni Węgrzy aż mu koronę bez blasku ofiarują. Czas rzeczywiście, ażeby przestano zwracać głowę takimi bajkami dla małych dzieci.

Realną siłą polityczną jest oczywiście instynkt narodowy i balansowanie sił politycznych, które w jakiś sposób dadzą się wyproszyć.

Niemcy uważają widocznie Polskę za słabą, a jej obrońców i sprzymierzeńców za zbyt chłodnych i obojętnych — dlatego starają się uderzyć na polski front.

Ale — czy rzeczywiście już naprawdę uderzają?

Miało się w ostatnim czasie dużo symptomów jakiejś ruchawki w tym kierunku, ale to wszystko chyba oznacza tylko cały szereg drobnych potyczek, a jest jeszcze bardzo daleko od wszczęcia prawdziwej bitwy.

Nie mówmy już o owej sympatycznej parze księżno-lordowej. To jest faktycznie raczej komiczne, niż tragiczne. Ale trochę niepokoić może cały dosyć nieprzyjazny tenor poważnej prasy angielskiej, która niewątpliwie oddaje — dokładnie czy mniej dokładnie — nastroje i zapatrywania angielskich kół politycznych. Tam się nieraz słyszy takie niemiłe akcenty, jakby rzeczywiście angielska polityka uważała polskie Pomorze za bezpieczną rzecz, którą dysponować można, by tylko mieć święty spokój.

Ostatnio i pewna część francuskiej prasy zdaje się nie doceniać powagi sytuacji i siły decyzji, która ma bronić t. zw. korytarza. Nawet z głębi niektórych wpływowych kół politycznych francuskich wydobywają się nieraz takie przykre głosy, których ostatecznie nie można zmusić do milczenia, choćby ten czy ów nasz dziennik zadencjował te koła jako masonskie. To w Paryżu zgola ujmy nie przynosi, gdy się kogo do masonów zalicza, i to jego politycznego zasięgu nie ścieśnia. To jest

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa“ niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodnictwa pokarmowego w każdym jego odcinku,

tylko nasza drobnomieszczańska psychologia, która się wyżywa i upaja przez wybuch gniewny i wyrzucanie jakiegoś obelżywego słowa. Czy to masoni są djabelscy, kroczący wprost do piekła, czy też przezacni antysemita, którym się otworza na oścież wrota nieba, — to na jedno wychodzi. Pytanie jest tylko, czy mają coś do gadania w realnej polityce. A drugie, jeszcze ważniejsze pytanie jest: Jak te koła pozyskać dla sprawy polskiej? Jak je skłonić, ażeby interesu polskiego jak najgorliwiej broniły?

Otóż tu się pokazuje, co powinno być każdemu politykowi jasnym, że istnieje nierozdzielny związek między polityką wewnętrzną a zewnętrzną. Gdyby Polska dzisiaj nie przedstawiła obrazu rozkładającego się społeczeństwa, gdyby nie istniały w Polsce szerokie koła, bez charakteru i bez należytej inteligencji, by patrzeć dalej jak na długość własnego nosa, które starają się siać w społeczeństwie tylko nieważność aż do najohydniejszego pałkarstwa, — toby świat miał przed sobą zwartą masę 33 milionów ludzi, zdecydowanych bronić każdej żywej placówki. A wtedy by sobie świat uświadomił, że to jest wielka siła, której nie wolno lekceważyć. Wtedyby instynkt odwetowy Niemiec nie prowadził do Polski, jako po linii najmniejszego oporu, a instynkt „sprzymierzeńców“ i „zaprzyjaźnionych“ odgadłby, że tutaj niema co lekkomyślnie skierować naladowanej energii niebezpiecznej na słaby front.

Cóż — kiedy u nas się tak dziko dzieje, że endecja — i nietylko ona — przedewszystkiem od razu gwałtownie obcina ludność kraju, wyrzucając jedną trzecią część poza nawias. To jest „wewnętrzny wróg“ — z pałką na niego! A reszta to rozbita. Skądże wyrósł ma wrażeń wewnętrznej siły?

Pytano się w nagłówku: Potyczki czy bitwa? Otóż — gdyby to już o bitwę chodziło, byłaby istotnie rozpaczliwa sytuacja. Ale w tem pociecha, że narazie Niemiec nie stać na bitwę, one prowadzą tylko drobne potyczki dla osłabienia frontu przeciwnika. I w tem leży niewątpliwie duża nadzieja. Polska może przez ten czas tak się wzmocnić, tak na wewnątrz zewrzeć szeregi, tak wytworzyć skonsolidowaną ludność, związaną wszelkimi niemi z państwem, że — do bitwy już nie dojdzie. Tak, ze zwartą Polską nie dojdzie do bitwy. Ona wcale nie będzie się przedstawiała jako słaby punkt na całym obszarze — odwetowym...

Wycieczka Tarbutu z Litwy kowieńskiej przybyła na 10 dni do Wilna

Wilno, 4. 1. PAT. W Wilnie bawi wycieczka Żydów z Litwy kowieńskiej, składająca się z 20 osób. Przybyli oni najkrótszą drogą przez granicę polsko-litewską koło Jewia i Zawias na podstawie specjalnego zezwolenia władz litewskich oraz przepustek wydanych przez polską straż bezpieczeństwa. Podróż odbyła się samochodami.

Wycieczkę zorganizował wileński oddział żydowskiego stowarzyszenia kulturalno-oświa-

towego Tarbut w Polsce a okazję nadarzył jubileusz jaki obchodziło w tych dniach hebrajskie seminarjum Tarbutu w Wilnie.

Członkowie pokrewnej organizacji litewskiej podjęli tę wycieczkę z zamiarem zwiedzenia tutejszych zakładów wychowawczych Tarbutu i zaznajomienia się z pracami wychowawczo-kulturalnymi tej instytucji.

Wycieczka zabawi w Wilnie około 10 dni.

Izby przenysłowohandlowe obradują

Warszawa, 4. 1. (PAT). W siedzibie warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczęły się dzisiaj obrady zjazdu Związku Izb Przemysłowo-handlowych. Zjazd został licznie obsesany przez przedstawicieli Izb prowincjonalnych.

Podczas obrad przedpołudniowych dokonano

wyboru Izby urzędującej na rok 1933, którą została Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie.

Następnie przystąpiono do omawiania planu doraźnych środków i zarządzeń w zakresie walki z kryzysem opracowanego przez Izbę Warszawską, któryto plan ma być złożony czynnikiem rządowym przez Związek Izb. W tej chwili obrady trwają w dalszym ciągu.

Zamach na wybitnego dziennikarza żydowskiego w Hamburgu

Ezriel Karelbach ciężko ranny

Hamburg 4. 1. (ZAT). Ubiegłej nocy dokonany został zamach na wybitnego dziennikarza żydowsko-niemieckiego, redaktora „Jüdisches Familienblatt“ Ezriela Karelbacha. Kontuzjowany w głowę Karelbach upadł, przyczem doznał ciężkich obrażeń m. j. złamania stosu paciierzowego. Urzęd-

nicy policyjni przewieźli Karelbacha w stanie ciężkim do szpitala.

O zamach podejrzewani są komuniści, którzy już od dłuższego czasu prześladowali Karelbacha z powodu serii artykułów o Rosji sowieckiej, jakie ostatnio ogłosił.

Niepoczytalny atak hitlerowski na rząd Schleichera

„Schleicher — obrońcą republiki żydowskiej...“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4. 1. (Sch) Na pierwszym zebraniu partii narodowo-socjalistycznej w Kolonii po wygaśnięciu dekretu o zapewnieniu pokoju wewnętrznego — wystąpił wczoraj przywódca partii narodowo-socjalistycznej okręgu kolonńskiego Grahe niezwykle agresywnie przeciw rządowi v. Schleichera, oraz zapowiedział pod-

jęcie z nim walki. Wystąpił on przeciw rządowi v. Schleichera, jako przeciw rządowi popieranemu przez „żydostwo, bankierów i giełdżarzy“. Nazwał on Schleichera obrońcą republiki żydowskiej(!), oraz nawoływał członków partii do bezlitosnej walki z żydostwem i marksizmem.

Naród do narodu powinien przemawiać językiem pokoju...

Propaganda rewizjonistyczna w radju angielskim

London, 4. 1. PAT. Cała prasa londyńska podaje dzisiaj komunikat ambasady polskiej o złożeniu noty protestacyjnej z powodu propagandy antypolskiej, uprawianej w Noc Sylwestrową przez radjo angielskie. Gazety dodają do tego wyjaśnienia, uzyskane w tej sprawie ze strony polskiej.

Dzienniki informują ponadto, że również włoska ambasada zaprotestowała w drodze nieoficjalnej przeciwko zwrotom, użytym w Noc Sylwestrową w programie radja brytyjskiego, skierowanym przeciwko Włochom.

„Morning Post“ poświęca tej sprawie artykuł wstępny, stwierdzając, że energiczna propaganda w radjo brytyjskim w kwestji pacyfizmu nie zna czasem miary dyskrecji. Ci, którzy słuchali programu sylwestrowego nie będą bynajmniej zdziwieni, że te niezrozumiałe praktyki wywołały protesty dyplomatyczne ze strony zaprzyjaźnionych narodów, dotkniętych krytyką radja brytyjskiego. Póź — pisze dziennik — zarzucać Polsce, że wydaje jedną trzecią część swego budżetu na ntrzymanie armji, Włochom, że mówią o rozbrojeniu i wciąż się zbroją, Francji, że granice jej są pełne fortyfikacji? Słowa to mało pokojowe, a już zupełnie nie należą do radja brytyjskiego.

„Times“ zamieszcza list znanego konserwatywy, parlamentarzysty angielskiego Brabazo, który w ostrej formie protestuje przeciwko propagandzie, nprawianej przez radjo brytyjskie. Za-

znacza on, że radjo brytyjskie podobne jest do Czeki bolszewickiej, będącej instytucją pełną tajemniczości, której nie wolno krytykować nawet izby gmin.

„Daily Mail“ czyni z protestu Polski sensację dnia, poświęcając tej sprawie czołową kolumnę. Pismo zaznacza, że poraz pierwszy od czasu powstania radja brytyjskiego obecnie państwo oficjalnie zaprotestowało przeciwko programowi. Dziennik podaje obszernie wyjaśnienia, udzielone mu ze strony polskiej, podkreślając, że zarząd radja brytyjskiego nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie. Nota polska została natychmiast przesłana ministrowi Simonowi. Dziennik przypomina motto, jakie zawiera godło radja brytyjskiego, a mianowicie: „Naród do narodu powinien przemawiać językiem pokoju“ i twierdzi, że treść dziwnego komentarza, wypowiedzianego w Noc Sylwestrową przed mikrofonem radja brytyjskiego była zatwierdzona przez dyrektorów radja.

„Daily Herald“ natomiast, oświadczając, że radjo brytyjskie uczyniło nietakt odstępujący od utartej drogi bezstronności, dowiadyuje się nieoficjalnie, że zarząd radja brytyjskiego bardzo żałuje swego błędu i fakt ten tłumaczy w ten sposób, że członek dyrekcji, pełniący rolę cenzora był nieobecny i zastępował go ktoś mało doświadczony.

Strajk włoski w państw. wytwórni aparatów telefonicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin.) W państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych wybuchł wczoraj strajk włoski. Robotnicy w liczbie około tysiąca po ukończonej pracy nie opuścili fabryki, oświadczając, że pozostaną w budynku tak długo, dopóki nie zostaną przyjęte ich postulaty w sprawie obliczenia wynagrodzenia za urlopy w przyszłości.

Dyrekcja wytwórni wydała okólnik zalecający wypłatę należności urlopowych wedle faktycznie przepracowanych dni roboczych. Wobec tego, że robotnicy pracują nieraz tylko po 3 dni w tygodniu, urlopy ich sprowadzone zostaną do minimum.

Strajk ubezpieczeniowy kończy się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin.) Z towarzystw ubezpieczeniowych strajkuje tylko jeszcze towarzystwo Generale. Dziś przystąpili do pracy urzędnicy towarzystw Runione Adriatica di Sicurta.

Wyjaśnienie w sprawie sądów doraźnych w wojsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin.) Z powodu ogłoszenia rozkazu o wprowadzeniu z dniem 1. stycznia postępowania doraźnego przed sądami wojskowymi, w niektórych pismach ukazały się na ten temat różne notatki. Wobec tego agencja „Iskra“ podaje następujący komunikat: Ministerstwo Spraw wojskowych wyjaśnia, że ogłoszony ostatnio rozkaz o wprowadzeniu z dniem 1 stycznia postępowania doraźnego przed sądami wojskowymi nie zmienia zasadniczo — o ile chodzi o sprawy wojskowe — obowiązujących dotychczas w tym względzie rozkazów, a jedynie uzgadniają je z nowym kodeksem karnym wojskowym i kodeksem karnym z r. 1932, które z dniem 1. stycznia br. weszły w życie w sądach wojskowych.

Napad na oficera w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (Sin.) Z Poznania donoszą: Przechodzący przez ul. Kościelną porucznik D. napadnięty został przez kilku wyrosków. W czasie szamotania się oficer w własnej obronie oddał kilka strzałów, z których jeden zranił jednego napastnika w brzuch. Dochodzenie prowadzi prokuratura wojskowa.

Napad rabunkowy w Warszawie

Warszawa, 4. 1. (Sin.) Do Warszawy przyjechał z Drezna niejaki Stanisław Zwierzchnicki, poczem miał udać się do Londynu. Onegdaj został on na placu Trauguta napadnięty przez nieznaną osobników, którzy skneblowali mu ręce i zawiązali oczy, poczem zrabowali mu 640 dolarów.

Pożary

Amsterdam, 4. 1. (R.) W mieście Zwolle spłonął ubiegłej nocy klasztor Dominikanów. Ołbrzymi gmach, wybudowany w r. 1900 spłonął doszczętnie, przyczem pastwą ognia padła również cenna biblioteka, zawierająca liczne dzieła oraz kosztowne obrazy.

Nowy Jork, 4. 1. (R.) W mieście Shelby w stanie Ohio podczas pożaru domu mieszkalnego spaliła się żywcem matka wraz z 5 dziećmi.

Na froncie chińskim i — boliwijskim

Pekin, 4. 1. PAT. Według ostatnich wiadomości w walkach pod Szan-Haj-Kwan padło 1700 ludzi.

Assumption 4. 1. PAT. Według wiadomości ministerstwa wojny w ciągu niedzieli i poniedziałku padło w walkach 250 Boliwijczyków.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Nowy Jork, 4. 1. (R) Do Izby reprezentantów wpłynął projekt ustawy, wedle której mają być nałożone cła dodatkowe na wszystkie towary pochodzące z państw o walucie notowanej 5 lub więcej procent poniżej parytetu złota.

Nowy Jork, 4. 1. (R) Ambasador francuski w Waszyngtonie odbył wczoraj rozmowę z podsekretarzem stanu Castle. Po tej rozmowie ambasador francuski oświadczył, że była to ostatnia rozmowa w sprawie długów wojennych przed objęciem władzy przez prezydenta Roosevelta.



Warszawa, 4. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 5 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Nocą i rankiem przeważnie chmurno i mglisto. W ciągu dnia przejaśnienia, nocą lekki mróz. Dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry z kierunków południowych.

W ślepej uliczce...

Co to jest ślepa uliczka? Jest to odcinek bez wyjścia i wejścia. W nowoczesnym życiu, zarówno politycznym, jak i gospodarczym nie walczy się już pięścią. Wojna uznana została przecież formalnie za gwałt. Pogromów antysemickich już zatem formalnie także niema. Są tylko „ekscesy“. Pogrom bowiem jest wojną większości z mniejszością w państwie. Pogrom jest wojną. Jeśli się raz stanęło na stanowisku, że wojna między poszczególnymi narodami jest niemoralną, to w konsekwencji i wojna z mniejszościami narodowymi musi być uznana za gwałt. To też pogromy zniknęły z polityki wewnętrznej państw, podobnie, jak wojny zniknęły formalnie z polityki międzynarodowej. W polityce międzynarodowej nie walczy się już zatem bronią fizyczną, podobnie jak państwo nie używa już środka gwałtu na swych mniejszościach narodowych.

Świat zna już inne formy walki. Gdy Niemcy chcieli zgnębić nowopowstałe państwa i udowodnić, że np. Polska jest państwem „sezonowym“, niezdolnym do własnego życia, to nie musiały konieczne użyć w tym kierunku siły fizycznej. Zdało im się, że odgraniczeniem się od Polski, przetrnątą nicią, łączącą Polskę ze światem i w ten sposób spowodują katastrofę gospodarczą Polski. Zdało im się, że wpędzą Polskę, w taką właśnie „ślepa uliczkę“. Że się to Niemcom nie udało, to inna rzecz. Nie o to jednak chodzi. Szczegół ten podajemy jedynie dla podkreślenia, że dzisiejszą formą wojny jest blokada gospodarcza jednego, potężniejszego państwa, przeciw drugiemu, słabszemu państwu przez odseparowanie się od tego państwa i zamykanie własnego kraju na siedem epustów przed penetracją innych krajów. Ale państwo, wpędzone w taką ślepa uliczkę nie jest przy najmniej tłuczone i bite z góry i boków. Może się dusić — ale bez ciosów z zewnątrz. Może odczuwać brak tlenu do oddychania, ale nie musi się troszczyć o leczenie ran, powstających z otrzymanych ciosów. Państwo takie może zatem żyć o wiele dłużej i jeśli w końcu zakończy żywot, to tylko na skutek uduszenia we własnej ciasnocie, ale nie i na skutek braku miejsca i powietrza i na skutek bólu z otrzymanych ciosów.

Inną jest rola mniejszości. Jeśli się chce ją dziś zgnębić i z korzeniami zniszczyć, a pogromów nie chce się używać, bo pogrom to to samo co wojna, a wojna to to samo co zbrodnia, — wówczas stosuje się blokadę gospodarczo-polityczną wobec mniejszości. Wpędza się ją w „ślepa uliczkę“. Przedewszystkiem zabija się jej drogę do wyjścia. Czyni się to w bardzo prosty sposób. Nie przyjmuje się członków tej mniejszości do urzędów, nie udziela się im dostaw państwowych, nie przyjmuje się ich do szkół i zamyka się im pod nosem wszystkie źródła zarobkowania. To znaczy, do niektórych szkół się ich przyjmuje, pozwala się im wykładać wielkie środki pieniężne na kształcenie, ale potem zostawia się ich na bruku i odbie-

ra się im możliwość użytkowania nabytej wiedzy. Wyjście z tej „ślepej uliczki“ jest zatem zamknięte. Wejście zamyka się w sposób, żeby tak powiedzieć, naturalny. Mianowicie członkowie społeczności, stanowiącej mniejszość, ustawicznie napływając do tej uliczki, tak ją zapychają swą liczbą, że uliczka ta po pewnym czasie nie jest w stanie wchłonąć nowych przybyszów, po największej części wyrzuconych przez państwo. W chemii nazywa się podobny stan, stanem nasycenia. Uliczka nie jest w stanie wchłonąć w siebie więcej przybyszów. Mieszkańcy uliczki, znajdujący za tem wyjście i wejście zamknięte, zaczynają się dusić.

Ciśnienie zgęszczonej pary rozsadza ściany kotła, jeśli klapy bezpieczeństwa pozostają zamknięte. Dusząca się w ten sposób w swych ciasnych granicach przeludniona Japonja wybiła okno z wyjściem na Mandżurję. Żydzi nie mogą sobie pozwolić na taką agresję.

Jeśli pozostawia się mieszkańców, duszących się w ich ciasnej uliczce, własnemu losowi, może żyjąca w tej uliczce społeczność wytrzymać dłużej i wytrwalej wyczekać nastania lepszego okresu. Ale gdy się społeczność tę okładą w dodatku ciosami ze wszystkich boków, gdy się pompuje z niej ostatnie soki życiowe i transfunduje jej krew w inne miejsce, — gdy się przytłacza ją jeszcze stupodowemi ciężarami od góry, — żywot tej społeczności musi być krótszy, a męki jej muszą być większe.

Taką społecznością mniejszościową są Żydzi w Polsce. Zostali oni wepchnięci w nowoczesne ghetto, skąd niema wyjścia. Rolnikiem Żyd nie może zostać. Przemysłowcem nie zostaje, bo nie ma na tyle własnych środków finansowych, a kredytów żydowski przedsiębiorca przemysłowy w Polsce nie otrzymuje. Wolne zawody są przeciążone. Inżynierów nie potrzeba, bo aparat przemysłowy całego świata, nietylko Polski, jest wyzyskany zaledwie w jednej czwartej swej zdolności produkcyjnej i na długie jeszcze lata zawód inżynierski pozostanie beznadziejnym. Lekarzy potrzeba coraz mniej, bo wzrasta użyteczność Kas Chorych i wzrasta higiena życia społecznego. Zresztą tylko nieliczni żydowscy wybrańcy losu mogą liczyć na możliwość studjów medycyny w kraju. Inni, tłuczący się na studjach zagranicą, czekają latami na nostryfikację, aby później nierównie dłużej czekać na dochody, mogące — przy innych źródłach dochodów — wystarczyć na skromne utrzymanie. Adwokat znajduje jeszcze szerokie pole do działania, ale też za to tysiące Żydów poświęca się obecnie zawodowi adwokackiemu i można liczyć, że na szereg lat stan adwokacki skazany zostanie na taką pauperyzację, w jakiej się obecnie znajduje z powodu przepelnienia.

Pozostają zatem trzy tereny możliwości pracy: urzędniczej, kupieckiej i rękodzielniczej.

O tem — w następnym artykule.

JÓZEF DIAMENT.

KOMUNIKATY.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś we czwartek posiedzenie „Sekcji Młodzieży“ o godz. 6:30, Starowiślna 1. Posiedzenie Komitetu Lokalnego o godz. 7:30

— „KPIREJ EMUNA“. Dziś o 11-tej mesiba (buda).

— ZJAZD OKRĘGOWY „AKIBY“ W BIELSKU. W sobotę i w niedzielę dnia 7 i 8 bm. odbędzie się zjazd gduu drugiego „Akiby“ z trzech okręgów: krakowskiego, śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Początek zjazdu w piątek wieczorem.

— KIEROWNICTWO KOLONJI ZIMOWEJ ORG. AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA“ w Bielsku zawiadamia, że kolonja zostaje przedłużona do dnia 8 bm.

— „O WSPÓLCZESNEJ FILOZOFII ŻYCIA“ referuje tow. dr. Ludwik Menasche dziś we czwartek w związku Zawod. Żyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1, III p. o 7:30 wiecz. Goście mile widziani.

Twój organ

staje w obronie Twoich
praw i interesów

Co Ty

dajesz Twemu organowi?

Czy abonujesz „Nowy Dziennik“?



— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we czwartek o godz. 8:45 powtórzenie wielkiej rewji sylwestrowej „Noc w raju“, która uzyskała uznanie publiczności dzięki wielobarwności programu, pełnego humoru i werwy. Udział bierze cały zespół wraz z p. Malwiną Rappel, niezrównaną interpretatorką pieśni ludowych i charakterystycznych. Bilety po cenach niższych od gr 60 do zł 2.50. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Jutro w piątek o godz. 11:30 przedpoł. poranek wielkiej rewji sylwestrowej. Ceny od 49 gr do zł 1.20.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W dniu dzisiejszym teatr krakowski rozpoczyna cykl przedstawień popularnych. Na pierwszym przedstawieniu ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni w bieżącym sezonie dramat Wyspiańskiego „Wesele“.

— „MADEMOISELLE“ komedia Jakóba Deval'a w przekładzie Jana Adolfa Hertza będzie najbliższą premierą teatru. W komedji tej rozpoczną gościnne występy znakomita artystka scen polskich Stanisława Wysocka.

— „CARMEN“ Z WANDĄ WERMIŃSKĄ. Wanda Vermińska, najdoskonalsza odtwórczyni partji „Carmeny“ w Polsce, znakomita primadonna opery warszawskiej i oper zagranicznych, wystąpi gościnnie w operze „Carmen“ w poniedziałek dnia 9 bm.

— JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, naszego znakomitego mistrza-wirtuza, którego niezwykle talent i zapał, a również mądrość muzyczna, refleksja są nieodstępnymi towarzyszkami naprawdę jego wielkiej produkcji, wystąpi u nas tylko jeden raz a to w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej.

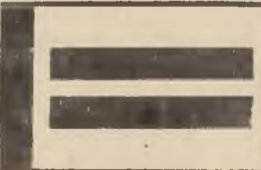
TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ
Czwartek 8:45 wiecz.: „Noc w raju“ (rewja).
Piątek 11:30 przedpoł.: „Noc w raju“ (rewja).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek 8 wiecz.: „Wesele“.
Piątek pop.: „Betleem polskie“; 8 wiecz.: „Dom otwarty“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
ATLANTIC: „Ziemia niczyja“.
ADRIA: „Pałac na kółkach“.
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
CORSO: „Rosjanka z rogu ulicy“ (Nora Ney, Zbyszko Sawan).
DOM ZOLNIERZA: „Janko Muzykant“ (Malicka, Conti); nadprogram artyści ludowi Piksa i Pyrdół.
PROMIEN: „On i jego siostra“ (Amy Andra, Własta Burian).
SŁONCE: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Banda Bubula“.
UCIECHA: „Rasputin“ (Koaraad Veidt).
WANDA: Spiew... Całus... Dziewczyna...

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID“. Dziś odjazd do Zwardonia. Zbiórka o godz. 5 pop. Dworzec Główny. Sekretariat urzęduje od godz. 2—2:30 pop.

— SEKCJA NARCZARSKA RKS. JUTRZENKA. Wyjeżdżający na obóz do Zwardonia zbiorą się dziś, w czwartek o godz. 2:30 popoł. w westybulu dworca głównego. Dodatkowe zgłoszenia na dworc.



Tym P. T. prenumeratorem, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Adw. DR. HENRYK APTE (Kraków).

Przedmiotowe ograniczenia egzekucji

Ochrona słabszego ekonomicznie z natury rzeczy dłużnika znajduje wyraz w ustawodawstwie egzekucyjnym w licznych ograniczeniach dopuszczalności egzekucji odnośnie do pewnych przedmiotów potrzebnych dłużnikowi do życia. Znany już poaustrjackiej ordynacji egzekucyjnej szereg takich przedmiotów wyłączonych z pod egzekucji został obecnie w polskiej ustawie egzekucyjnej (przyłączonej w międzyczasie do kodeksu postępowania cywilnego, jako jego druga część) znacznie **rozszerzony** i dostosowany do bogatego doświadczenia ostatniego okresu i zmienionych stosunków gospodarczych, przy czym jednak zauważyć należy, że przepisy odnośnie (art. 570 i nast. k. p. c.) **nie faworyzują** zbytnio dłużnika ze szkoda wierzycieli, a mają na względzie tylko ten prosty fakt, że i dłużnik ze swą rodziną są ludźmi, których z wielu powodów nie wolno pozbawiać ostatniej deski oparcia zwłaszcza w dzielejszych czasach, gdzie przecież tak trudno o nią i wierzycielom.

Nie podlegają więc egzekucji niżej podane przedmioty i fundusze niezbędne dla dłużnika i członków jego rodziny: akcent odnośnych postanowień leży na słowie „niezbędny“. Rozstrzygnięcie kwestji co dla kogo jest niezbędne, zależy oczywiście od konkretnych okoliczności i może być tylko indywidualnie traktowane w każdym wypadku, skoro ustawa bliżej tego pojęcia niezbędności nie określa. Zastosowanie i interpretacja w praktyce nie napotka na żadne trudności, ani — miejmy nadzieję — na złą wolę.

Wyłączone są z pod egzekucji:

1) Niezbędne dla dłużnika sprzęty domowe, pościel, bielizna, ubranie **codzienne**, (a także **przywzwoite**, o ile dłużnik jest pracownikiem umysłowym), zapasy żywności i opału na **jeden miesiąc**, pewne zwierzęta domowe z zapasem paszy i ściółki do najbliższych zbiorów.

2) Przedmioty codziennego użytku, które mogą być sprzedane tylko za **bezcen**, a dla dłużnika mają znaczną wartość **użytkową**.

3) Przyrządy używane z powodu ułomności dłużnika, przedmioty i surowce niezbędne na jeden miesiąc do **osobistego zarobkowania** dłużnika pracującego fizycznie, przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu, do prowadzenia szpitala lub apteki, do praktyk religijnych, do nauki i stypendja na kształcenie się.

4) Przedmioty, pieniądze i wsparcia udzielone dłużnikowi dla poratowania jego i jego rodziny z powodu choroby, śmierci, lub innej klęski, o ile dłużnik jeszcze ich potrzebuje, jak i należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, lub bezrobocia.

5) Przedmioty mające służyć do pochowania zmarłego członka rodziny, należności pośmiertne wypłacone jako zapomogi, lub jednorazowe zapotrzebowanie (egzekucja z nich dopuszczalna jest tylko na zaspokojenie kosztów pogrzebu).

6) Prawa, których wykonywanie związane jest wyłącznie z **osobą** dłużnika.

7) Uposażenia służbowe wpłacone na konto czekowe P. K. O. lub innej instytucji bankowej, pieniądze przeznaczone na pokrycie wydatków, lub wyjazdów w sprawach służbowych, lub związanych z przesiedleniem emerytów, żołąd i wszelkie należności służbowe **niezawodowych** podoficerów i szeregowców.

8) Pieniądze dłużnika, **nie mającego stałej płacy**, niezbędne dla niego i rodziny na utrzymanie przez **dwa tygodnie**, zaś z pieniędzy dłużnika pobierającego **stałą pensję**, kwota odpowiadająca nie podlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty.

Odnośnie do ostatniej kategorii dłużników t. j. pobierających stałą pensję została nareszcie jednostajnie unormowana dopuszczalność egzekucji tak co do rodzaju jak i wysokości. Dotąd trudno było się rzezać w labiryncie przepisów, zastrzeżeń, wyjątków i rodzajów ograniczeń, niewiadomo z jakiego powodu odmiennie uregulowanych.

Dodatkowe zgłoszenia na

WYCIECZKĘ DO PALESTYNY

przyjmuje Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małop. i Śląska w Krakowie, Dietłowska 81

Odjazd wycieczki 22. II. 1933

Obecnie zrównane zostają wszystkie kategorie takich dłużników i plac, a więc pobory i emerytury urzędników państwowych, samorządowych, posłów, senatorów, pracowników umysłowych i robotników, renty alimentacyjne, asekuracyjne itd., z jedynym wyjątkiem odnośnie do emerytur osób wojskowych. Ustawa przyjmuje tylko dwa stopnie wysokości samej płacy: do 1.200 zł. **miesięcznie** i powyżej. Otóż przy dochodach takich do 1.200 zł. miesięcznie (o wyższych jako rzadkich nie mówię) egzekucja dopuszczalna jest tylko na 1/5 ich części z tytułu jakiegokolwiek pretensji, a na 2/5 częściach dla zapłaty alimentów, z tem, że w **pierwszym** wypadku musi dłużnikowi pozostać **wolnych 100.— zł.** Jeśli schodzą się egzekucje należności alimentacyjnych z innymi musi dla pierwszych zawsze pozostać czysta 1/5 część, a z drugiej piątej części zostają zaspokojone wszystkie inne, przy czym dodatki, które dłużnik otrzymuje na utrzymanie alimentowanego członka rodziny **podlegają w całości** przedewszystkiem egzekucji na zaspokojenie alimentów tego członka.

Jako podstawę obliczenia płacy dłużnika przyjmuje się **sumę** płacy i wszystkich dodatków i świadczeń w naturze po potrąceniu podatków opłat publicznych i składek emerytalnych dłużnika, a jeśli dłużnik otrzymuje dochody z kilku **źródeł** zlicza się ich **sumę**.

O ile komornik sądowy, do którego należy egzekucja z ruchomości oraz wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych wykona egzekucję na przedmiocie, lub prawie niepodlegającym egzekucji wzgl. przekroczy dozwoloną granicę zajęcia pborów — przysługuje dłużnikowi **skarga** na odnośną czynność komornika do przedłożonego nad nim **Sądu grodzkiego** do dni 7 od daty tej czynności, a jeśli strona przed dokonaniem czynności zażądała uwiadomienia jej, — od daty doręczenia tego zawiadomienia. Przeciw postanowieniu Sądu grodzkiego na tę skargę, służy **zażalenie** do Sądu okręgowego także do dni 7.



CZWARTEK, 5 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd Prasy, Wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Koncert popularny: dyr. Ozimiński (Moniuszko, Chopin, Waldteufel), 13,20 Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe, 15,25 Gramofon, 15,35 „Wychowanie w rodzinie czy poza rodziną“ — St. Lewartowicz (Warszawa), 15,50 Gramofon, 16,25 Średni kurs francuskiego — L. Roquigny, 16,40 „St. Noakowski“ — odczyt inż. T. Sawickiego (Warszawa), 17 Gramofon, 17,40 Odczyt dyr. E. Lozińskiego (Warszawa) „Nowa organizacja roku szkolnego“, 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,15 „Rzeczy ciekawe“ — J. Bajsarowicz, 19,30 Kwadrans literacki: opowiadanie J. Rawicza pt. „Chart“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert solistów: A. Szafrńska (mzsopr.), St. Dortheimer (skrz.), M. D. Mikuszewski (tenor), J. Hoffmann (fortepian): Zelenki Giordano, Lipski, Bloch, Brahms, Hubay, Sarasate, Liszt, Niewiadomski, Denza, Tosti, Tagliaferri. W przerwie o 20,55: Wiadomości sportowe i prasowe, 21,30—22,15 Słuchowisko literackie „Pan prokurator“ wg. komedji Birabeau pt. „Kwiat pannańczy“, 22,15 Muzyka cygańska z gospody Fukiera, 22,55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23 Muzyka lekka: dyr. A. Górczyński, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,10 p. Kraków, 19,20 Wiadomości rolnicze, 19,30—20 p. Kraków, 20 Muzyka lekka: dyr. Nawrot (Jnppe, Side, Wieniawski, Kromer, Karg, Matlakiewicz), 20,55 Wiadomości

ści sportowe i prasowe, 21,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—16,10 p. Kraków, 16,10 P. Żuławska „Z kosmetyki“, 16,25—17 p. Kraków, 17 Chór Katedralny, 17,40—19 p. Kraków, 19 M. Mikula: „Feljeton sportowy“, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Kronika harcerska, 19,30—20 p. Kraków, 20—21,30 p. Warszawa, 21,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 „Przeszłość i teraźniejszość w twórczości Aldanowa“ T. Parnicki, 16,15 Gramofon, 16,25—17,25 p. Kraków, 17,25 „Wśród książek“, 17,40—18 p. Kraków, 18 Koncert: E. Siatka (tenor), Z. Cz. Kallerowa (fortep.), K. Schwarmówna (zopr.), 19 Rozmaitości i płyty, 19,20—21,30 p. Warszawa, 21,30—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10,10 Pieśni, 10,35 Fortepian na 4 ręce, 13,30, 17 i 19,30 Muzyka, 20 Orkiestra Filharmonji (Hahn, Gres, Drechsel), 21 Słuchowisko: „Pieniądz“...

Rzym (441,2) 13, 17,30 i 20,45 Muzyka.

Praga (488,6) 19,35 Kwintet, 22,25 Muzyka wspólna (Stara, Mandicz).

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,55 Pieśni ludowe, 17 Muzyka współczesna, 18,50 śpiew, 20,25 „Dreikampf“ scena z A. Wildgansa, 20,55 Audycja „Karnawał w Wiedniu“, 22,49 Muzyka taneczna.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konferencja, która ucieka

Międzynarodowa konferencja gospodarcza miała się odbyć jeszcze w słonecznych dniach lata 1931, potem zaś na jesieni ub. roku, a w dalszym ciągu, gdy warunki nie sprzyjały jej dościnu do skutku, w ciągu stycznia b. r. Jak jednak dziś już wiadomo, nawet najoptimistyczniej zapatrujący się na datę odbycia się tej konferencji wyrażają przypuszczenie, że chyba nie w zeszłej będzie ona mogła być zwołana jak gdzieś z końcem wiosny b. r. A więc tak z jednej strony roku na drugą ucieka potrzeby międzynarodowa konferencja ekonomiczna przed niezwykłymi trudnościami, które wiążą się ściśle z treścią jej programu — ucieka również i przed koniecznością, kto wie, czy nie ponownego rozczarowania tych wszystkich, którzy w nią jeszcze, jako w ostatnią ostoję unormowania światowego mechanizmu gospodarczego, wierzą. — Ucieka na wyścigi z pogłębiającym się coraz bardziej kryzysem gospodarstwa światowego od jakiegokolwiek momentu stabilizacji od wszelkich ściśle określonych terminów i dat.

A jednak mimo wszystko, jeśli gospodarka światowa ma dziś nie rozstrzeliwać swego kierunku na serki i tysiące stron, jeżeli zdążać ma do jakiegoś wspólnego i określonego celu, to międzynarodowa konferencja gospodarcza jest właśnie tą nieodzowną koniecznością, która dominuje ponad wszelkimi dzisiejszemi na jakąś skalę obliczonemi przedsięwzięciami ekonomicznymi.

Gdy mowa więc o problemie rat długów amerykańskich, które wywołały wokół siebie tak wielki ruch w grudniu minionego roku, gdy mowa o stabilizacji walut, które wprowadzają główne momenty dezorientacji w kalkulację eksportową (funt szterling), gdy mowa o odbudowie kredytu i handlu międzynarodowego, wszystko ostatecznie redukuje się do konieczności znalezienia wspólnego języka porozumiewawczego pomiędzy, dziś odwróconemi do siebie plecyma gospodarstwami narodowemi, czyli do zwołania właśnie międzynarodowej konferencji gospodarczej. W paryskiej „L'information“ z ostatniego dnia grudnia 1932 zamieścił angielski ekonomista J. M. Keynes specjalne studium poświęcone zadaniom światowej konferencji ekonomicznej i doszedł na podstawie przesłanek do wniosku, że pierwszym warunkiem odbudowy świata z kałaklizmu ekonomicznego, który obecnie przeżywamy, jest regeneracja stosunków finansowych. Regeneracji tej nie widzi Keynes w stosowanej dotychczas przez gros gospodarstw narodowych redukcji wszelkich wartości, a więc w obniżce produkcji i obniżce dochodu społecznego, lecz wręcz przeciwnie w jak najdalej posuniętym wzmoczeniu popytu i jak najintensywniej torowanym wzroście wydatków.

Aby jednak postulaty odbudowy gospodarczej świata mogły być rzeczywiście ziszczone, potrzebne jest zdaniem profesora Keynesa porozumienie się różnych, dziś skłóconych systemów gospodarczych na wspólnej konferencji co do konsolidacji długów krótkoterminowych, redukcji międzynarodowych długów państwowych prywatnych (przez zastosowanie ich do deflacyjnej wartości dóbr) umożliwienie emisji międzynarodowych pożyczek na rzecz gospodarstw finansowo słabszych i stworzenie pod budową pod konstrukcją monetarną, która by równała się do tego stopnia stabilizacji wzajemnego stosunku wartości pieniądza do pienią-

dza, aby mowa wprost, być mogła o pieniądzu międzynarodowym.

Zapewne zarzucić ktoś może, że są to desiderata maksymalne z dziedziny ekonomii teoretycznej. A jednak każdemu, chociażby pobieżnie interesującemu się problemami polityki gospodarczej, wiadomo, że bez ich spełnienia nie ma i nie może być mowy o urzeczywistnieniu się poprawy, na którą przecież z najsilniejszym biciem serca całe ludzkie społeczeństwo dziś wychodzi.

Program konferencji gospodarczej ma więc, jak dziś sprawy stoją, swe wielkie trudności. I tu leży właśnie przyczyna owego ciągłego uciekania daty odbycia się konferencji z miesiąca na miesiąc.

Wiadomo bowiem, że Stany Zjednoczone postawiły jako warunek bezwzględny wykluczenie z obrad jakichkolwiek dyskusyj na temat długów politycznych i nie zaś państwa wierzycielstwa, chociażby Anglia sama, nie będą chciały pod żadnym warunkiem przy wspólnym stole traktować na temat moratoriów, względnie redukcji zadłużeń prywatnych. Ta sama Anglia pod takim warunkiem nie dopuści do publicz-

nej dyskusji na międzynarodowej konferencji gospodarczej, w której usiądą obok siebie wielcy i mali kontrahenci na temat polityki angielskiej walutowej co do ewentualnej stabilizacji kursu funta, nawrotu do goldstandardu i t. d.

A tylko przecież po całkowitej likwidacji starożytnego kompleksu dłużniczego może być światowa zdolność produkcyjna dostosowana do światowej zdolności konsumpcyjnej. Tylko przy pozostawionym niespodzianek kursie walut może istnieć normalna wymiana towarowa między narodami i może być mowa o ożywieniu kredytu.

Albowiem wie, może być ma właśnie cytowany już powyżej ekonomista angielski J. M. Keynes, skoro powiada, że udanie się światowej konferencji gospodarczej zależnym jest od jak najbardziej katastrofalnego, dalszego kształtowania się koniunktury, od niepowodzenia jakichkolwiek innych ubocznych prób naprawy gospodarczej, tak, aby stało się jasnym i niewątpliwym, że tylko porozumienie międzynarodowe doprowadzić może do naprawy międzynarodowej.

Chwilowo jednak, jak dziś rzeczy stoją, nie pozostaje chyba nic innego, jak życzyć tylko międzynarodowej konferencji gospodarczej, aby jak najintensywniej i możliwie najszybciej uciekała.

L. Berger.

KRONIKA KRAJOWA

Termin zeznania o obrocie do 15 lutego

Wobec zakończenia się roku podatkowego zbliża się termin składania zeznań o obrocie. W myśl art. 55 ustawy o podatku przemysłowym, zeznanie o obrocie należy składać w terminie do 15-go lutego 1933 roku.

Zeznania o obrocie należy składać odrębnie co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, handlowego, względnie zajęcia przemysłowego. Zeznania o obrocie powinny być składane wedle specjalnej deklaracji, jednak złożenie go nie na przepisowym blankiecie nie powoduje uznania tego zeznania za nieważne.

Jeżeli zeznanie złożone jest nie na przepisowym blankiecie, to w każdym razie powinno ono zawierać te wszystkie dane, które w zeznaniach o obrocie znaleźć się powinny. Szczegółowe przepisy o tem, jakim warunkom odpowiadać ma zeznanie o obrocie, podane są w art. 53 ustawy o podatku obrotowym. Nadmienić należy, że do składania zeznań o obrocie obowiązane jest przedsiębiorstwo handlowe kategorii I, do II, przedsiębiorstwo przemysłowe kategorii od I do V i zajęcia przemysłowe kategorii I do V A i B. Inne przedsiębiorstwa nie są obowiązane składać zeznań o obrocie, jednak mogą to uczynić i w tym wypadku korzystają z wszelkich uprawnień, przysługujących tym przedsiębiorstwom, które zeznania złożyły.

W szczególności ważne to jest, dla tych przedsiębiorstw trzeciej kategorii, które prowadzą księgi handlowe i które księgi te zaofiarują na dowód uzyskanych obrotów. Przedsiębiorstwa trzeciej kategorii, które zeznań nie złożą, nie mogą w następstwie żądać wymiaru podatku obrotowego na podstawie prowadzonych ksiąg handlowych. Termin 15 lutego jest ostateczny i niedotrzymanie tego terminu powoduje pominięcie przez władze skarbowe zeznania złożonego po terminie przy wymiarze podatku obrotowego.

Przecież obniżka komornego!

Jak informuje prasa łódzka, sprawa ustawowej redukcji komornego jest już niemal przesądzona. Nastąpi ona w ciągu bieżącego kwartału.

Wiele wyniesie redukcja jeszcze nie jest definitywnie ustalona, w każdym bądź jednak razie jest rzeczą pewną, że na 15 proc. można liczyć. Możliwe jednak, że dalsza akcja o obniżenie komornego

prowadzona przez związki lokatorskie, spowoduje, że redukcja ta będzie wyższą.

(—)

Praca nocna przy egzekucjach

W związku z wejściem w życie z nowym tekstem nowych przepisów egzekucyjnych, ustaliło ministerstwo Sprawiedliwości, co należy uważać za porę nocną przy dokonywaniu rewizyj i egzekucyj.

Jest to mianowicie okres czasu od godziny 9-ej wieczór do 7-ej rano.

(—)

Zniżka cen artykułów skartelizowanych

Jak się dowiadujemy, w ślad za zniżką cen wyrotów tytoniowych nastąpi, pod naciskiem rządu, zniżka cen szeregu artykułów przemysłów skartelizowanych.

Przemysłowcom, stojącym na stanowisku utrzymania cen artykułów przemysłowych, wyrażony bowiem został ostatni, często przytaczany, argument o cenach artykułów monopolowych. Zniżka spodziewana jest w ciągu najbliższych dni i objąć ma około dwudziestu artykułów przemysłowych.

(—)

Jeszcze dwa kartele?...

Od dłuższego czasu toczą się i są już na ukończeniu pertraktacje w sprawie utworzenia dwóch nowych karteli przemysłowych: wapiennego i pończoszniczego.

Wapiennicy połączyli się narazie tylko w okręgu częstochowskim i obecnie gorączkowo pertraktują z resztą właścicieli pieców wapiennych.

Również dobiegają końca pertraktacje w przemyśle pończoszniczym.

Porozumienie w sprawie mieszanek napędowych

W najbliższym czasie oczekiwane należy odpisanie definitywnej umowy między Monopolem Spirytusowym a Syndykatem Naftowym co do sporządzenia i wypuszczenia na rynek mieszanek napędowych.

Umowa obowiązująca ma od 1933 r. do 1937 r. włącznie. Określi ona zasady odbioru przez firmy zrzeszone w Syndykacie Naftowym spirytusu bezwodnego na cele sporządzania i wypuszczania na rynek mieszanek napędowych. Iluści tytu spiry-

lusu na ten cel będą określone w stosunku do ogólnokrajowego zbytu benzyny zasadniczo w wysokości 9 proc. rzeczywistego zbytu w każdym roku poprzedzającym. Niezależnie od tego, ustalona została progresja, według której przy wzroście zbytu benzyny ponad zbyt w 1933 r. udział stosunkowy spirytusu w stosunku do nadwyżki ma być odpowiednio wyższy. (—)

Rozporządzenie o sporządzaniu protestów wekslowych i czekowych

W Nr. 119 Dz. U. R. P. z dnia 31 grudnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 1932 r. o uchyleniu na podstawie art. 109 prawa wekslowego rozporządzenia ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu z dnia 16 czerwca 1925 o oznaczaniu organów sądowych upoważnionych do sporządzenia protestów wekslowych i czekowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 10 stycznia 1933 r. i ma na celu ujednostajnienie naszego ustawodawstwa wekslowego i wynikających z niego rozporządzeń. W danym wypadku dotyczy to kwestji sporządzenia protestów wekslowych i czekowych przez organa sądowe niektórych naszych dzielnic, a mianowicie b. dzielnicy pruskiej, gdzie te protesty dokonywać mogli na podstawie starych ustaw pruskich komornicy. Ostatni rozporządzeniem ministra sprawiedliwości naszych dzielnic, a mianowicie b. dzielnicy pruskiej zostało uchylone i sprawa protestowania weksli i czeków została ujednostajniona na całym terenie Polski w tym sensie, iż czynności te dokonywać mogą rejenci oraz urzędy pocztowe. (—)

Obrót za pobraniem z zagranicą

Minister poczty i telegrafów podpisał rozporządzenie o wprowadzeniu pocztowego obrotu za pobraniem z zagranicą. Obrót ten dotyczyć będzie listów wartościowych oraz innych przesyłek pocztowych. Narazie inowacja ta będzie wprowadzona z państwami sąsiednimi, z którymi Polska posiada unormowany obrót przekazowy. Przesyłki za pobraniem będą więc wysyłane i przyjmowane między Polską a Austrią, Węgrami, Rumunją, Czechosłowacją i Łotwą, począwszy od dnia 1 lutego br.

Co się tyczy obrotu z Niemcami, to w Warszawie oczekują odpowiedzi niemieckich władz pocztowych na propozycję polską. Dotychczas Polska nie posiada unormowanego ruchu przekazywanego pocztowego z Niemcami, bez którego niemożliwe jest uruchomienie obrotu pobraniowego. Możliwe jest więc, że nastąpi obecnie równoczesne wprowadzenie w życie pocztowego ruchu przekazywanego i pobraniowego między Niemcami a Polską.

Rozporządzenie ministerstwa poczty o wprowadzeniu obrotu pobraniowego z zagranicą ukaże się niebawem w Dzienniku Ustaw, poczem nastąpi ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego. (—)

FONIKA ZAGRANICZNA

Polska dąży do porozumienia z Niemcami

„Berliner Tageblatt” zamieszcza deklarację noworoczną posła polskiego, p. Alfreda Wysockiego, następującej treści: „Konflikty gospodarcze pomiędzy dwoma sąsiadującymi krajami nie są oczywiście rzadkością. Nie jest moim zamiarem przeprowadzać tutaj analizy obustronnych trudności. Pragnę jedynie podkreślić, że z polskiego punktu widzenia jednostronna polsko-niemiecka wojna celna przy wspólnej granicy długości 1300 kilometrów, musi w konsekwencji swej dla obu stron, jakoteż dla gospodarczego uzdrowienia innych państw działać ujemnie.

B. polski minister spraw zagranicznych, Zaleski, złożył w lutym r. ub. deklarację, w której w imieniu polskiego rządu oświadczył, że jest za całkowitem zakończeniem wojny celnej z Niemcami.

Z polskiej strony, szczerze życzenie zawarcia gospodarczego porozumienia, pozostaje nadal. Spodziewam się przeto, że w niedalekiej przyszłości nastąpi zmiana stosunków w dziedzinie gospodarczej między Polską i Niemcami, i że pomimo piętrzących się trudności, znajdzie się droga do porozumienia.

Deklarację posła Wysockiego należy uważać za dalszy ciąg tej akcji, którą zapoczątkowała wizyta p. Szembeka w Berlinie. (—)

RZADKA OKAZJA dla Czytelników „Nowego Dziennika”

Mamy jeszcze pozostałe w niewielkiej ilości komplety monumentalnego dzieła p. t. „Historja Żydów” Prof. H. Graetza w przekładzie polskim

„Historja Żydów” Graetza jest wprost niezbędna w każdym inteligentnym domu żydowskim: stanowi ona podwalinę wychowania młodzieży i jest ciekawą i pouczającą lekturą dla wszystkich.

Szerokie rzesze Czytelników winny skorzystać z rzadko nadarżającej się okazji nabycia pięknie wydanego olbrzymiego dzieła za tak wyjątkowo niską cenę:

5 wielkich tomów w luksusowej płóciennej oprawie ze zniżeniem **Żł 22.50**
8 wielkich tomów w oprawie jak wyżej **Żł 27.—**

Za przesyłkę pocztową dolicza się 1 Żł 50 gr. Należność prosimy wpłacić zgóry na nasze konto w PKO. 400.630

Kim jest generał Kundt Wojna o Gran Chaco

Wojna o płaskowzgórze Gran Chaco toczy się między Boliwią a Paragwajem od pół roku, ze znanym szczęściem. Europa i Liga Narodów interesowały się dotąd słabo tą wojną między dwoma trzeciorzędniemi republikami południowo-amerykańskimi, których ludność razem wzięta liczy niewiele więcej niż ludność Nowego Jorku. Bardziej już zainteresowani w tej awanturze od samego jej początku byli dostawcy broni z Europy i U. S. A., którzy zarabiali ładne sumki na przesyłce karabinów, amunicji i armat wojnującym krajom.

Ogólne zainteresowanie losami wojny paragwajsko-boliwijskiej wzrosło i ożywiło się od dwóch tygodni, gdy doszły do Europy wiadomości o „zwycięstwie” armji boliwijskiej, która zdobyła paragwajski fort pograniczny, jeńców, armaty. Zwycięstwa swoje zawdzięczają Boliwijczycy generałowi niemieckiemu Kundtowi, który jest głównym ich instruktorem i autorem planu kampanji wojennej.

O generale pruskim mówiono i pisano bardzo dużo od czasu, gdy wystąpił on na łamach prasy niemieckiej z sensacyjnie brzmiącym projektem przesiedlenia miliona bezrobotnych Niemców do Ameryki Południowej i skolonizowania przez nich niezaludnionych obszarów.

O generale, który przyczynił się do zwycięstwa Boliwji nad Paragwajem, pisze wychodzący w Mexico-City dziennik „Excelsior”:

„Poznałem generała Kundta jako szefa-instruktora armji boliwijskiej. Jest to typowy junkier pruski, wysoki na 2 metry, kanciasty w ruchach i w obciążeniu. Uczył pruskiego dryllu wojskowego rekrutów boliwijskich, a główna jego kwatera w La Paz przypominała koszary poczdamskie. Generał pracował usilnie nad przerobieniem indjan-tubylców na typowych gwardzistów pruskich, marionetki obleczone w mundury i poruszające się automatycznie.

Już wówczas gen. Kundt agitował za swoim wielkim planem skolonizowania dorzeczy Amazonki: w tym celu przedsięwziął długą ekspedycję w głąb puszczy brazylijskiej. Dolna Amazonka pokryta dziewiczą puszcza, jest jedną z niewielu białych plam na mapie świata: jest to faktycznie bezpański kontynent, choć formalnie panuje nad nim Brazylja. W puszczy tej ciągną

się na przestrzeni tysięcy kilometrów, pod władzą morderczego klimatu, wśród zupełnej dzicozy, żyją nieliczne plemiona i grupy tubylczy, t. j. mieszkańców Indian i białych. Primitywne warunki twardego bytu wyrobiły w nich charakter tych mieszkańców puszczy; jedynym, najwyższym prawem, które rządziłymi ludźmi, jest rewolwer. To prawo puszczy. Przyroda jest tu wrogiem człowieka, nie daje mu pardonu. Każdy krok w głąb puszczy każdy metr kwadratowy terenu trzeba zdobywać, trzeba walczyć z morderczym klimatem, z insektami, z plagą febry i maarii. Pracę karczowania puszczy wykonują nawpół dzicy tubylcy indyjscy.

W takich to warunkach mieliby żyć i pracować koloniści niemieccy, których generał Kundt pragnąłby osiedlić na tych niezmiernych przestrzeniach, bogatych jak żadne inne na świecie, ale też i zabójczych dla ludzi niezaaklimatyzowanych.

Czy generałowi pruskiemu powiedzie się propagandą za wykonaniem jego planu kolonizacyjnego — można wątpić. W danej zaś chwili osiągnął on powodzenie na zupełnie innym terenie — na terenie działań wojennych między Boliwią a Paragwajem, na wzgórzach Gran Chaco, — gdzie pod jego wodzą oddziały boliwijskie zdobyły po długim oblężeniu fort paragwajski, broniący dostępu do stolicy Paragwaju m. Assumption.

Uwaga innych republik południowo-amerykańskich skierowała się również ku Gran Chaco, gdzie armaty produkcji europejskiej wygrywały swoją pieśń bojową. Gorąco interesują się również przebiegiem konfliktu o Gran Chaco Stany Zjednoczone, które niedarmo pilnują przestrzegania doktryny Monroego i obawiają się jakiejś interwencji potencyj europejskich, zaangażowanych w ten czy w inny sposób w boliwijskich plantacjach kakao, lub w paragwajskich fermach hodowlanych.

Tak, czy inaczej wojna o Gran Chaco poza kompromitacją, jaką jest dla Ligi Narodów, zaczyna odgrywać pewną rolę nie tylko w samej Ameryce Południowej, ale odgłosy jej i uboczne wpływy odbijają się na splocie interesów finansowych mocarstw europejskich, które zaangażowały swoje kapitały w Boliwji i Paragwaju.

NADESLANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA KODEKS KARNY

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich Kodeks karny wraz z prawem o wykroczeniach i przepisami wprowadzającymi — w opracowaniu sędziego okręgowego Dra Zygmunta Wasatowskiego, autora licznych znanych prac z zakresu prawa. Prócz tekstu ustawowego zawiera książka p. Dra Wasatowskiego obszernie komentarze, omawiające poszczególne artykuły i umożliwiające orientację i zrozumienie poszczególnych przepisów ustawy. Umieszczony na końcu książki korowidz rzeczowy ułatwia

znacznie orjentowanie się w nowym kodeksie. — Wydane książki ładne, staranne. (Nakład Wład. Jarosza, Kraków, ul. Sierkiewicza 2 a).

—ośo—

„MUZYKA”. Ukazał się świeżo grudniowy zeszyt miesięcznika „Muzyka” (red. Mateusz Gliński), wchodzącego obecnie w dziesiąty rok swego istnienia. Nowy zeszyt porusza w wysoce interesujący sposób szereg niezmiernie ciekawych zagadnień muzycznych, zajmujących nie tylko świat muzyki fachowej, ale i cały kulturalny ogół polski. Adres: Warszawa, Kapucyńska 13

STOW. „EZRATH CHOLIM“ PRZYPOMINA

P. T. Członkom i zaproszonym Gościom, że dziś we czwartek 5 stycznia 1933 o godz. 9 wieczór odbędzie się w salach Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3.

HERBATKA - BRIDZ

czysty dochód przeznaczony na leczenie ubogich chorych

ZARZĄD

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Rozmiary przesilenia w Ameryce

Przed trzema laty powołał prezydent Hoover komitet składający się z 500 członków dla zbadania rozmiarów przesilenia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Obecnie komitet ten ogłosił swe sprawozdanie. Czytamy w nim, że drogą do polepszenia sytuacji jest równomierny podział bogactw, wprowadzenie sześciogodzinnego dnia pracy i pięciodniowego tygodnia pracy. Sprawozdanie wypowiada się też za utworzeniem kasy wsparcia dla bezrobotnych i za jaknajdalej idącą kontrolą administracji państwa. Sprawozdanie zawiera poza tym surową krytykę korupcji, która zagnieżdżyła się w administracji państwa i wskazuje na prohibicję jako na główne źródło wzrostu przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja ekonomiczna jest tak dalece rozpaczliwa, że jeśli się natychmiast nie przedsięwzięcie środków zaradczych, nie jest wykluczona możliwość gwałtownego przewrotu. Czynniki miarodajne uprawiają wobec nędzy ludności politykę strusią, która może mieć dla państwa fatalne następstwa.

—o—

Włochy osaczają Jugosławię z czterech stron

Wedle doniesienia agencji Havas — o którym już wczoraj donieśliśmy — zjawiał się poseł jugosłowiański w Londynie w ministerstwie spraw zagranicznych, by zwrócić uwagę na sytuację w Albanii, z której powstać mogą poważne zakłócenia polityczne na Bałkanach. Taki sam krok podjął poseł jugosłowiański w Paryżu. Obaj posłowie zwrócili uwagę Anglii i Francji na konferencję między Mussolinim a premierem węgierskim Gómbösem oraz na zaopatrzenie Węgier we włoskie aeroplany i tanki. Włochy uważają Albanję za bazę operacyjną wojny z Jugosławią. Mussolini chce powołać do życia w środkowej Europie blok antyfrancuski, którego ostrze przedewszystkiem skierowane ma być przeciwko Jugosławi. Na wypadek wojny będzie też Mussolini dążył do oderwania od Jugosławii Krocacji, której Włochy przyrzekły niepodległość. Jugosławię jest w ten sposób osaczona z czterech stron, a mianowicie przez Włochy, Albanję, Bułgarię i Węgry.

—oo—

Zgon b. kanclerza Cuno

Jak już wczoraj donieśliśmy, zmarł w Hamburgu w 57 roku życia Wilhelm Cuno, były kanclerz niemiecki, a ostatnio generalny dyrektor Linji okrętowej Hamburg—Ameryka. Zmarły urodził się w r. 1876 w miejscowości Suhl w Turynji, a po ukończeniu studjów uniwersyteckich wstąpił do służby administracyjnej. Podczas wojny był kierownikiem niemieckiej centrali zbożowej. W r. 1917 porzucił Cuno służbę państwową i wstąpił do Linji Hamburg—Ameryka, by po śmierci Balina zostać generalnym dyrektorem potężnego tego towarzystwa. Gdy jesienią 1922 Wirth podał się do dymisji, otrzymał Cuno misję utworzenia gabinetu. Za czasów jego kanclerstwa Francja obsadziła Zagłębie Ruhry. Cuno zarządził wówczas bierny opór ludności w Zagłębiu i popierał przemysłowców w tym biernym oporze przeciwko Francji, co stało się m. in. też jednym z powodów inflacji niemieckiej. Skutki tej inflacji były tak dotkliwe, że Cuno musiał się podać do dymisji, obejmując z powrotem swe stanowisko w Hamburg—Ameryka Linji. Czasy jego kanclerstwa były dla Niemiec najsmutniejsze.

Dziś w teatrze świetlnym „UCIECHA“

KONRAD VEIDT JAKO DEMON KOBIEC RASPUTIN

Dramat ciemnoty, grozy i rozpusty według autentycznych pamiętników księcia Jussupowa i damy dworu Wyrubowej. — W innych rolach: Bernard GOETZKE, Paweł OTTO, Charlota ANDER, Elza TAMARY. — Film „Rasputin“ jest wspaniałą rewelacją historyczną i najświetniejszym sukcesem aktorskim Konrada Veidta. Film ten oparty na autentycznych środkach, niema nic wspólnego z plagiatami wystawianymi za czasów filmu niemieckiego. — Film ten o niebywałym rozmachu i wystawie został zrealizowany przez słynnego reżysera rosyjskiego A. Troitza.

„Marsze są obecnie w modzie...“



Po „Marszu na Waszyngton“ a następnie na Londyn, miał się ostatnio odbyć nowy marsz, tym razem na Grac. Mianowicie chłopcy okoliczni, niezadowoleni ze swej sytuacji gospodarczej, postanowili ruszyć marszem na Grac. Naskutek wystąpienia policji i wojska nie doszło jednak do manifestacji. Na zdjęciu widok Gracu, stolicy Styrii.

ECHA ZE SWIATA

Gehart Hauptmann - prof. Freud 13:0

Jeden z dzienników berlińskich podjął ciekawą próbę stwierdzenia, jak daleko sięga popularność sławnych ludzi. 13 przedstawicielom drobnomieszczanstwa niemieckiego przedłożono listę 16 sławnych osobistości i spytano się uczestników ankiety, co o tych sławnych ludziach wiedzą. Okazało się, że Gehart Hauptmann znany był wszystkim 13 uczestnikom ankiety. Nie wszyscy wprawdzie wiedzieli, że ukończył niedawno 70-ty rok życia, a znalazło się nawet dwóch uczestników ankiety, z których jeden uważał go za aktora, a drugi za kompozytora operetkowego, ale z imienia i nazwiska wszyscy go znali. Z osobistości zagranicznych najbardziej znanym okazał się MacDonald, chociaż zdania były podzielone, czy MacDonald jest Francuzem czy Anglikiem. 10-ciu ludzi znało Rockefellera, ale zdania ich były podzielone co do źródła jego milionów. Jedni bowiem utrzymywali, że źródłem tem jest nafta, inni, że automobile. Prof. Piccard znany był 12 uczestnikom an-

kiety, słynny aktor Pallenberg 11, malarz Maks Liebermann 10-ciu, z których niektórzy uważali go bądź to za humorystę bądź też jak Hauptmanna za kompozytora operetkowego. Fabrykantka powieści Courths-Mahler znana była 10-ciu, a wszyscy prawie wyrażali się o niej ze zachwytem.

Najgorzej na tej ankiecie wyszli przedstawiciele nauki. Steinacha i Einsteina znało z nazwiska tylko 9-ciu uczestników ankiety, przyczem szanse Steinacha okazały się znacznie lepsze, albowiem więkzość wiedziała, że jest to „profesor odmiadzania“, podczas gdy opinie o Einsteinie były podzielone. Jedni uważają go za poetę, a inni za zwykłego rachmistrza. Trzech uczestników znało z nazwiska panią Curie Skłodowską, ale żaden z uczestników ankiety nie słyszał nigdy o prof. Freudzie twórcy psychoanalizy. Można więc szanse Gerharta Hauptmanna i prof. Freuda określić znaną formułą sportową 13:0.

Mur chiński - szosą automobilową

W ostatnich czasach powtarza się stale pogłoska, że starodawny mur chiński ma być zdemolowany. Obecnie przyniosła prasa angielska wiadomość, iż mur ten ma być przeistoczony w szosę automobilową. Jak wiadomo, mur chiński długi jest na 2.500 klm. Zbudował go cesarz Tein-Szi-Hwang, który panował między r. 221 a 209 przed nar. Chr. Był to jeden z najgenialniejszych cesarzy chińskich, który powziął plan budowy muru jako barjery przeciwko napadom plemion koczowniczych. Przy budowie znalazło pracę przeszło milion ludzi. Życia ludzkiego wcale nie oszczędzano — cesarz był nietylko genialnym władcą, ale też i wielkim okrutnikiem. Lubował się w architekturze i wznosił wspaniałe pałace. Główna jego rezydencja składała się z 10.000 pokoi. Ofiarą jego pasji budowania były setki tysięcy ludzi. Gdy przystąpił do budowania muru oddzielającego jego państwo ze strony północnej od dzikich plemion koczowniczych, przepowiedziała mu wyrocznia, że 10.000 ludzi znajdzie przy tej budowie śmierć. Okazało się, że zginęło znacznie więcej ludzi, a ich zwłoki pochowano wzdłuż muru, który w ten sposób nazwać można najdłuższym cmentarzem świata.

Budowa ta uchodziła za prawdziwy cud świata, a dzisiaj jeszcze podziwiają ją inżynierowie, którzy przyznać muszą, że nawet obecnie, tj. przy

zastosowaniu całej nowoczesnej techniki, lepiej takiego muru się nie zbuduje. Mur zaopatrzony był w liczne wieże, które miały niejako funkcję naszego telegrafu. Gdy się coś zdarzyło na długiej granicy państwa, zapalano ogień na tych wieżach i w ten sposób komunikowano zbliżające się niebezpieczeństwo.

Ciekawą jest rzeczą, że Marco Polo, który w XV. stuleciu zwiedził Chiny, nie wspomina ani słowem o tym murze. Prawdopodobnie mu go wcale nie pokazano, gdyż władcy chińscy ze względów politycznych uważali za stosowne utrzymać egzystencję muru w tajemnicy. Wspomina o tym murze poseł angielskiego króla Jerzego III, lord Marcartney, który w roku 1790 zwiedził Chiny: przypisuje on muiowi chińskiemu bardzo duże znaczenie także w czasach pokojowych, albowiem nie pozwala zbrodniarzom uciec poza granice państwa. Poseł obliczył, że przy budowie użyto więcej kamieni niż przy budowie wszystkich domów w całej Anglii i Irlandji w ciągu kilku stuleci.

Dużą rolę odegrał też mur chiński w historii ludzkości, zamykając drogę dla plemion azjatyckich i zmuszając je w ten sposób do zalania Europy. Dzięki tej okoliczności stał się mur chiński powodem wędrówek ludów, która w ostatecznych swych rezultatach obaliła państwo rzymskie.

Zydowska młodzież akademicka w walce o swój honor i o swe prawa

Jak już wczoraj donieśliśmy, został Wydział Towarzystwa Żydowskich Sluchaczy Filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie **zawieszony** w swoich czynnościach z powodu treści pisma wniesionego do Senatu akademickiego a komunikującego rezolucję uchwaloną przez Wydział Towarzystwa.

Oto treść tej

REZOLUCJI:

„Wydział Towarzystwa Żydowskich Studentów Filozofii U. J. K. we Lwowie po wybuchaniu opinii szerszego zebrania członków T-wa odbytego dnia 13. XII. 1932 stwierdza, że ekscesy antyżydowskie, których widownią był Lwów w dniach 27, 28, 29, 30 listopada i 1. grudnia 1932 zorganizowane zostały przez polską młodzież akademicką z pod znaku O. W. P., która występując w większych grupach napadała na studentów i pasantów żydowskich, pastwiąc się nad nimi bestjałko, masakrując bezbronnych, kobiety i dzieci.

Wydział stwierdza, że przewodzący Młodzieży Wszeczpolskiej wykorzystali tragiczny wypadek zabójstwa ś. p. Grodkowskiego dla wzniecenia brutalnych ekscesów o podłożu szowinistycznym.

Wydział stwierdza, że metoda walki przy pomocy pałki i kastetu plami kulturę, nie licuje z honorem akademika. Piętnujemy tchórzostwo pałkarzy, którzy w wykrętny sposób usiłują obecnie uciec przed odpowiedzialnością za haniebne ekscesy, posługując się brednią o rzekomych bojkotach żydowskich, której nonsens i bezpodstawność okazała najoczywistej prowokacja studenta Zamorskiego.

Udział władz wyższych Uczelni w pogrzebie tragicznej ofiary mętów nadał pogrzebowi charakter manifestacji, czem nie przyczynił się bynajmniej do uspokojenia, a raczej utwierdził młodzież w bezkarności ich wybryków.

Wydział protestuje przeciw łagodnemu pełnemu względów odnośnieniu się Władz Wyższych Uczelni do sprawców ekscesów, stwierdzając, że nawet w wydanej przez P. T. Rektorów dopiero w piątym dniu ekscesów odezwiła niema szczerze i prawdziwego potępienia tego, czego się we Lwowie dopuściła polska młodzież akademicka. Obok faktu, że odezwa Rektoratu U. J. K. ukazała się dopiero dnia 1. grudnia, stwierdzamy, że masowe wiece na terenie Uczelni były punktem

wyjścia dla dalszych ekscesów. Wyrażamy zdziwienie, że Kurator wiecu śródlowego (30. XI. 1932) ze strony Senatu U. J. K. zajął stanowisko jedynie wobec jednej nieistotnej rezolucji, skierowanej przeciw lwowskiej Radzie Miejskiej a nie uznał za stosowne sprzeciwić się wszystkim innym rezolucjom, które miały charakter antyżydowski.

Towarzystwo Żyd. Stud. Fil. protestuje przeciw temu, że Domy Akademickie, będące pod opieką i własnością Senatów Uczelni Lwowskich były w dniach brutalnych ekscesów ośrodkiem akcji antyżydowskiej i placówkami chuligańskich bojkotów, co można stwierdzić na podstawie kolportowanych w okresie krytycznych dni rozkazów i komunikatów przywódców Lwowskiego Komitetu Akademickiego.

Stwierdzamy, że w wypadku aresztowania w poniedziałek w południe (u zbiegu ul. Legionów i Kopernika) przez Policję grupy akademików żydowskich, broniących się przed dziesięciokrotnie większym tłumem napasników, Kancelaria Rektoratu wogóle nie interwenjowała w tej sprawie na Policji mimo, że czyniła to niejednokrotnie w sprawach akademików polskich.

Ekscesy antyżydowskie są niestety zjawiskiem regularnie powtarzającym się na Wyższych Uczelniach i przenoszą się następnie na ulicę. Łagodno i pobłażliwe stanowisko Władz Uniwersyteckich wobec uczestników tych ekscesów, przyczyniły się do utwierdzenia ich w bezkarności. Tolerowanie przez Władze Wyższych Uczelni dotychczasowego stanu rzeczy w przyszłości niewątpliwie może spowodować petryfikację antysemitycznych nastrojów wśród polskiej młodzieży akademickiej oraz powtarzanie się w dalszym ciągu brutalnych ekscesów, które hańbią imię kultury polskiej.

Two Żyd. Stud. Fil. domaga się naprawienia krzywdy wyrządzonej Żydom oraz przykładowego i bezwzględnie ukarania organizatorów i schwytych na gorącym uczynku uczestników ekscesów antyżydowskich w drodze dyscyplinarnej przez władze Uczelnie niezależnie od drogi karno-sądowej.

Stwierdzamy, że żadne akty brutalnego gwałtu nie zdołają zachwiać naszego przekonania o słuszności i sprawiedliwości naszej sprawy tj. dążenia młodzieży żydowskiej do Wiedzy oraz konstytucyjnych praw obywateli żydowskich.“

Proces o milionowy spadek w Palestynie

Jerozolima (ZAT) W sądzie okręgowym w Jaffie odbędzie się wkrótce jeden z największych procesów w dziejach sądownictwa żydowskiego. Przedmiotem sprawy jest olbrzymi spadek, który pozostawił milioner żydowski w Adenie Menachem Binjan. Dobra, które pozostały po zmarłym w Adenie, Egipcie i Palestynie oszacowane zostały na milion funtów. Część spadku w Palestynie złożona z wielkiej liczby nieruchomości m. in. w Tel-Awiiwie i Jaffie oszacowano w wysokości 40,000 f.

Z powodztwem spadkowym wystąpił najstarszy syn zmarłego. Proces rozpoczął się przed sądem w Adenie. Powód domaga się na podstawie prawa żydowskiego jako syn pierwotny całego majątku. Po stronie przeciwnej występuje 12 członków rodziny zmar-

lego, w tej liczbie wdowa po zmarłym milionerze.

Ponieważ sąd przy wysokim komisariacie w Adenie nie posiada rzeczoznawców obczanych z całokształtem zagadnień związanych z tym wielkim procesem, sprawę przesłano do sądu w Bombaju. W Bombaju proces ma się rozpocząć jeszcze w b. miesiącu. Przed sądem staną mają wybitni eksperci w sprawach dotyczących żydowskiego prawa spadkowego.

W ramach całego procesu wdowa po zmarłym, która mieszka w Palestynie wysunęła roszczenie do przypadającej jej części spadku, które ma rozpatrzyć sąd okręgowy w Jaffie. Pani Binjan zwróciła się też do sądu o wyznaczenie nadzorca sądowego nad dobrami należącymi do masy spadkowej w Palestynie.

cznia Urządza ZKS Makkabi międzynarodowe popisy łyżwiarskie, w których wezmą udział świetni zawodnicy Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Polski i Węgier. Popisy będą obejmowały jazdę pań, panów i jazdę parami. Początek popisów paźdźorazowo o godz. 7:30 wiecz. na torze Makkabi. Bliższe szczegóły podamy jutro

—o—

MECZ BOKSERSKI BKS. 29 KATOWICE—WAWEL. W nadchodzącą niedzielę organizuje Wawel zawody bokserskie rewanżowe z dobrą śląską drużyną BKS-u, w skład której wchodzi doskonały Milic. Pawlica, Bednorz, Barnat i inni. Meczu przedzi spotkanie YMCA Kraków—Wawel lb.

Czekolada Śmietankowa
PLUTOS
niezbędna dla
utrzymania
zdrowia dzieci

Do wszystkich Komitetów Lokalnych

Wzywamy Komitety Lokalne, które w związku z akcją chanukową K. K. L. odroczyły przeprowadzenie akcji legitymacyjnej, by ją na nowo podjęły i z całą energią przeprowadziły.

Pieniądze z akcji legitymacyjnej już uzyskane należy nam przekazać.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach Małopolski i Śląska w Krakowie.

—o—

Pułkownik Lehman objął stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego

Nowy gubernator stanu nowojorskiego pułkownik Lehman złożył niedawno przysięgę i objął urządowanie na stanowisku gubernatora. Towarzystwo dla wychowania młodzieży żydowskiej zaprosiło gubernatora Lehmana na uroczystość chanukową, którą urządono przy udziale przeszło tysiąca osób. Lehmana przyjęto na uroczystości owacyjnie. Część swego przemówienia poświęcił gubernator Lehman znaczeniu walk Makabeuszów w historii żydowskiej a następnie podkreślił znaczenie wychowania żydowskiego, zaznaczając, że młodzież żydowska powinna być wychowywana w duchu żydowskim albowiem tylko przez takie wychowanie może naród żydowski przetrwać wieki. Po przemówieniu Lehmana zebrano na miejscu sumę 100,000 dolarów na rzecz wychowania żydowskiego w Ameryce. Gubernator Lehman ofiarował tysiąc dolarów.

—o—

LUDNOŚĆ PALESTYŃSKA zaniepokojona jest z powodu braku opadów atmosferycznych, zwłaszcza w okolicy Jerozolimy. Istnieją obawy, że w Jerozolimie zabraknie wody dla codziennego użytku.

Z OKAZJI POBYTU SOKOŁOWA w Palestynie i jubileuszu Ch. N. Bialika, dwie ulice w Hajfie zostały nazwane nazwane nazwiskiem Sokołowa i Bialika.

RZĄD GRECKI oficjalnie zaprosił znanego pedagoga hebrajskiego z Palestyny A. Kosowera na stanowisko instruktora języka hebrajskiego w żydowskim szkolnictwie państwowym w Salonikach.

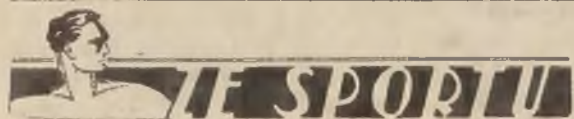
KAMPANJA PALESTYŃSKA w Nowym Jorku ma się rozpocząć w najbliższych dniach. Kierownikiem został obrany znany sjonista Samuel Blitz.

FRANCOIS COTY znany fabrykant perfum i właściciel „L'Ami du Peuple“ ogłosił wywiad, w którym wyrzeka się antysemityzmu. Coty poszedł więc śladem Forda i swoją antysemitką przeszłość pragnie obecnie przekreślić.

KUPUJCIE DYWANY RO-CO
WPROST W SKŁADZIE FABRYCZNYM
KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 29. TEL. 177-75

Mecz rozpocznie się o godz. 8 wiecz.
ZAWODY TENNISZA STOŁOWEGO. W piątek 6 bm. odbędą się zawody ZKS.—Siła o mistrzostwo w lokalu ZTS-u Stradom 11 o godz. 7 wiecz. zaś w sobotę ZTS.—Makkabi w lokalu ZTS-u. o godz. 7 wiecz.

SEKCJA NARCIARSKA ZKS. MAKKABI komunikuje, że wobec dalszej poprawy warunków śnieżnych w Zwardoniu obóz klubowy zostaje przedłużony do 8 bm włącznie. Przyjmuje się nowe wpisy w lokalu klubowym między 19—20. W razie wyjazdu większej grupy, kierownictwo będzie mogło wystarać się o zniżkę 50-proc. przy przejeździe koleją.



Międzynarodowe popisy łyżwiarskie w Krakowie

Doskonali łyżwiarze zagraniczni i polscy, którzy biorą obecnie udział w wielkich imprezach międzynarodowych na torach Katowic, Zakopanego i Krynicy będą również startowali w Krakowie. W poniedziałek 9-go i we wtorek 10-go sty-



WIADOMOSCI Z KRAJU

Masowe redukcje pracowników

Dnia 31 grudnia ub. roku nastąpiły w wielu przedsiębiorstwach miejskich i prywatnych masowe redukcje pracowników na terenie całej Polski. Pracownicy banków, fabryk, magistratów otrzymali „wypowiedzenie“, które wywołało zrozumiałą panikę.

W kołach gospodarczych obliczają, że liczba pracowników umysłowych, zredukowanych, którzy na terenie całej Polski w rozmaitych przedsiębiorstwach i biurach otrzymali obecnie wypowiedzenia pracy z ważnością od 1 kwietnia, osiągnęła 20.000 osób. Taka olbrzymia fala bezrobocia spadnie za trzy miesiące na barki funduszu bez-

robocia przy Z. U. P. U., który i tak już ledwie może podołać dotychczasowym zobowiązaniom. Jak dalece idą redukcje świadczy fakt, że w pewnej warszawskiej agenturze fabryk chemicznych wymówiono pracę wszystkim urzędnikom, nie wyłączając takich, którzy pracowali w firmie po 35 lat. Na zapytanie, czy chodzi tu o redukcję płac, względnie obniżenie liczby personelu, czy też o całkowitą likwidację przedsiębiorstwa, kierownicy firmy odpowiadają przeważnie, że będą musieli całkowicie zlikwidować swoje biuro wobec tego, że niema najmniejszej nadziei na jakąkolwiek poprawę sytuacji.

Jak marsz. Piłsudski spędził Sylwestra?

„Ekspress Poranny“ donosi: „Niedługo przed północą w Sylwestra, przerwał Marszałek Piłsudski swą zwykłą, każdodzienną pracę i zasiadł do słuchania radja. Z wybięciem godziny 12-tej, Marszałkowi złożyli życzenia dr. Woyczyński, oraz kpt. Lepecki, oficer do zleceń przy Marszałku. Marszałek odpowiedział wzajemnie życzeniami, przyczem wychylił kieliszek starego węgryna. P. Marszałek świetnie usposobiony spędził czas w pogawędce ze swem najbliższym otoczeniem. Około godz. 2-jej w nocy w p. Marszałek udał się na spoczynek przed wyjazdem do Wilna“.

Przegrupowania w gminie żydowskiej w Warszawie

Jak wiadomo, większość agudystyczna w Warszawie istnieje głównie dzięki jednemu głosowi folkiisty p. Finkelsteina. Obecnie folkiści postanowili przejść do opozycji, ponieważ Aguda nie uwzględniła w budżecie ich postulatów. Podobno nie tylko w Warszawie lecz także w Łodzi folkiści zamierzają zająć opozycyjne stanowisko wobec Agudy.

W Warszawie ma odbyć się w najbliższym czasie narada sjonistów w sprawie stanowiska w gminie żydowskiej w Warszawie. Jak wiadomo, Aguda pragnie obecnie nawiązać kontakt ze wszystkimi ugrupowaniami celem uporządkowania sprawy gminy żydowskiej. W tym celu odbyła się nawet u przewodniczącego zarządu p. Mazura „herbatka“ dla prasy i bezpartyjnych osobistości żydowskich, które miały się podjąć pośrednictwa

na terenie gminy w sprawie normalnej pracy w warszawskiej gminie.

Likwidacja „Dnia Polskiego“

Od 1 stycznia przestał wychodzić w Warszawie „Dzień Polski“, dziennik grupy konserwatystów sanacyjnych z pod znaku Janusza ks. Radziwiłła. Likwidacja tego pisma była oddawna zamierzona z powodu zbyt małej ilości czytelników. Tych, którzy pozostali, wydawnictwo odstąpiło Krakowskiemu „Czasowi“ w ten sposób, że „Czas“ drukuje dla nich część swego nakładu pod nagłówkiem „Dzień Polski“.

Tragiczne żniwo kryzysu

Z Warszawy donoszą: 16-letni Czesław Leśniak (Chłodna 60), syn bezrobotnego murarza, były praktykant ślusarski, pozostający od pół roku bez pracy, przygnębiony krytycznymi warunkami życiowymi całej rodziny, dnia 30 grudnia ub. r. wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Niegdyś wieczorem jakiś przechodzień znalazł w lesie na Bielkach jakiegoś chłopca, dającego słabe oznaki życia. Przechodzień przeniósł nieszczęśliwego do pobliskiego domku, gdzie okazało się, że chłopiec otrul się esencją octową. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala chłopiec życie zakończył.

Jak się okazało, samobójcą był właśnie zaginiony Czesław Leśniak.

74-letni Jan Zieliński zadał sobie cztery rany nożem kuchennym w szyję, poczem palcami przerażał siebie tchawicę. Sędziwego desperata w stanie prawie beznadziejnym przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Więźniowie brzescy przed Sądem Apelacyjnym

B. więźniowie brzescy otrzymali już wezwania na rozprawę apelacyjną, która się rozpocznie w Sądzie Apelacyjnym dnia 7 lutego br. w Warszawie.

Komplet stanowią sędziowie: Chodecki, Wyczański, Rudnicki.

Szkoła złodziei

Wśród oryginalnych okoliczności wykryła policja warszawska złodziejską szkołę w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej. Do sklepu spożywczego znajdującego się przy ul. Czerniakowskiej 191 przybiegło pięciu młodych osobników i wśród brzyków „konfiskujemy towar“ porwał cztery worki kaszy. Jeden worek był prawdopodobnie dziurawy i kasza znaczyła ślady złodziei. Zawezwana policja, idąc śladem kaszy, nakryła szajkę złodziejską, w której dwaj fachowcy niejaki Wawrzyniec Kala i Feliks Znatowski udzielali „lekcji“ kandydatom na złodziei. Kandydaci ci mieli złożyć egzamin właśnie w sklepie spożywczym przy ul. Czerniakowskiej. Atoli policja zamknęła ich i szkołę złodziejską.

KRONIKA WIELICKA

— ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO BANKU. Nocy onegdajszej włamali się niewykryci sprawcy do banku w Wieliczce, skąd po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwałej wykradli przeszło 3 tysiące zł. Włamywacze dostali się do wnętrza domu po desce i po wyrznięciu szyb w przyległym pokoju, weszli do kancelarii banku, w której mieściła się kasa. Zawodowi włamywacze pracowali w rękawiczkach, które wraz ze świdrami znalaziono rano na podwórzu. Policja prowadzi za sprawcami zuchwałego włamania energiczne poszukiwania. Bank był ubezpieczony w Tow. assek. „Orzeł“ w Krakowie.

— ŚMIAŁY NAPAD NA INKASENTKĘ. We wtorek w godzinach wieczornych dokonano śmiałego napadu na inkasentkę p. S. H., której po ubezwładnieniu odebrano teczkę wraz z 13-tu zł. Po żmudnych poszukiwaniach udało się organom P. P. ująć sprawcę w osobie Tadeusza Serafina lat 29, zamieszkałego w Wieliczce przy ul. G. Narutowicza. Podczas rewizji przeprowadzonej w domu, znaleziono skradzioną teczkę oraz 6 zł. Tadeusz Serafin został osadzony w areszcie i oddany do dyspozycji władz sądowych. (Zetex).

Więzienie za długi

Anachronizm ustawodawstwa angielskiego.

„Manchester Guardian“ poświęcił w przeddzień Nowego Roku artykuł kwestji nie mającej — zdawałoby się — nic wspólnego z życzeniami noworocznymi — kwestji więzienia za długi. Pisze on:

„Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się ilu dłużników spędzi dzień noworoczny w więzieniu. Nie znaleźlibyśmy ich ani w Szkocji, ani we Francji, ani w Niemczech, gdzie zniesiono ten rodzaj kary, ale istnieje ona w kraju, który zwykle się nazywał krajem poszanowania wolności.“

W początkach grudnia r. ub. Izba Lordów prowadziła dyskusję na ten temat z wynikiem równającym się zeru. Zainteresowanie tą kwestją było żadne. Lord kanclerz zwrócił uwagę na fakt, że liczbą dłużników osadzonych w więzieniu jest minimalna, gdyż duża ich część reguluje swoje długi po sprawie sądowej. Lord kanclerz zauważył przytem ironicznie, że „pewna liczba dłużników, którzy pozostawieni sami sobie nie potrafiliby nigdy wywiązać się ze swych długów, wychodziła jednak z więzienia dzięki temu, iż rodziny ich spłacały długi“.

(—) Polemizując z opinią lorda-kanclerza „Manchester Guardian“ twierdzi, iż ani jeden dłużnik nie wkroczył w progł więzienia, dopóki nie obszedł w poszukiwaniu pożyczki wszystkich swych krewnych, znajomych, przyjaciół, dyskonterów, lichwiarzy. „Nie rozumiemy doprawdy, pisze dziennik angielski, dlaczego kraj nasz o starej cywilizacji upiera się przy utrzymywaniu dzikiego zwyczaju, który został już dawno zniesiony w innych krajach, nie wyrządzając nikomu krzywdy. Główną przyczyną, która panuje jeszcze w naszym ustawodawstwie, kieruje swe ostrze przeciwko tym,

Narciarze polscy zaproszeni do Niemiec

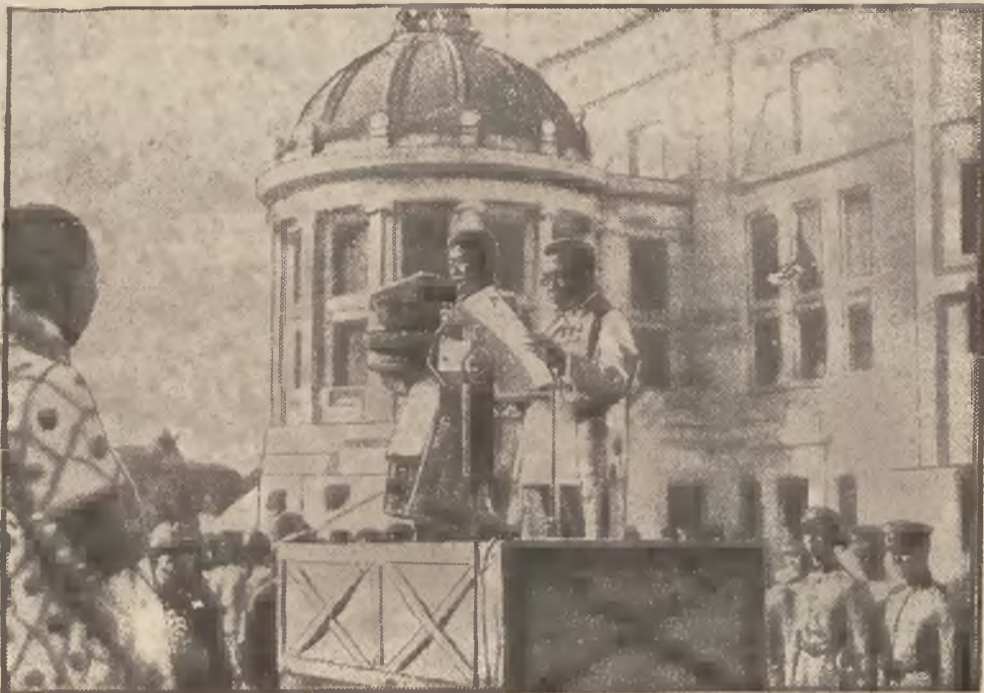


Narciarze polscy zostali zaproszeni na mistrzostwa narciarskie Niemiec, które odbędą się w drugiej połowie lutego w Schwa-zwaldzie. Na zdjęciu widzimy skocznię w Schwa-zwaldzie

którzy nie potrafią wydawać pieniędzy na prawo i lewo, i nie umieją urządzać przyzwoitego bankructwa. W wyniku istnienia naszych przestarzałych ustaw dostają się do więzienia za długi lu-

dzie raczej nieszczęśliwi niż nieuczciwi, ci drudzy bowiem umieją znakomicie chodzić około swich niezbyt czystych interesów nie wchodząc w kolizję z kodeksem“.

Ogłoszenie konstytucji w Sjamie



W Sjamie wybuchła ostatnio rewolta przeciw królowi, który zmuszony był, dla uspokojenia wzburzonego nastroju, ogłosić konstytucję. Na zdjęciu widzimy przywódcę stronnictwa ludowego, od czytującego, zebranych na ulicy tłumom, manifest królewski.

Do redaktora „Nowego Dziennika“

W obronie nędzarzy

P. Dr. A. Scheier w artykule „Śląski kalejdoskop kryzysowy“ dopuścił się obrazy — żebraków. Zarzucając im bowiem natrętność, brak wszelkich walorów etycznych i zaliczając tę ogromną armję nędzarzy do szumowin społecznych, wyrządził im — jak sądzę — wielką krzywdę.

Jako proletariusz żydowski żywię głęboki sentyment do tej licznej rzeszy bezdomnych, którzy z niewysłowioną skargą na ustach pukają pokornie do drzwi mieszkań i biur prosząc nie o jałmużnę, nie o datek, ale oferując swój skromny „towar“. szukają w ten sposób groszowych zarobków. — Jest to szlachetna — zdaniem mojem — forma żebrania, świadcząca o tem, że mimo utraty egzystencji, zachowują ci nędzarze godność człowieka. — Dla nich przyjęcie jałmużny jest czemś poniżającym, upokarzającym...

Stracili majątki, śruba podatkowa doszczętnie zniszczyła ich warsztaty pracy, opuścili domy rodzinne i w pogoni za chlebem, poszli w świat, ale nie stracili poczucia swego „ja“ i swej osobowości.

Wystarczy zetknąć się z nimi bliżej, wejść w ich zboliałą duszę, by się przekonać, że ci żebracy — wczorajsi kupey, rzemieślnicy, straganiarze — nie należą do nizin społecznych. Straszne wichury życiowe, beznadziejność i rozpacz, wywołana tragiczną nędzą, nie stłumiły w nich doszczętnie ambicji. Duma ludzka nakazuje im raczej z głodu umierać, aniżeli przed każdym się wynurzać, łączyć, by w końcu zadowolić się marnym datkiem.

Józef Bergman,
nauczyciel w Katowicach.

Jeszcze w sprawie gazu

W związku z obszernym artykułem, który ukazał się w „Nowym Dzienniku“ w sprawie droży-

zny gazu w Krakowie, pozwolę sobie dodać kilka słów, dla wyczerpania krytyki zarządu krakowskiej gazowni miejskiej.

Niewiadomo, na jakiej podstawie pobiera gazownia miejska kaucję za gazomierz od każdego konsumenta gazu w kwocie 15 zł. plus 1 zł. za manipulację przy powieszeniu tegoż.

Przecież gazomierz nie przedstawia żadnej wartości sprzedażnej, nikt go zepsuć nie może, a każdy z konsumentów wogóle ze strachem do niego się zbliża — zatem nie zachodzą obawy, aby gazomierz mógł być skradziony, sprzedany czy też uszkodzony lub zniszczony. — Taka kaucja, niezana w całym świecie — nie jest również stosowaną przy elektromierzach, telefonach i t. p. — Dlaczego przeto gazownia ma być uprzywilejowaną instytucją pod tym względem. Pobieranie zaś opłaty 1 zł. za powieszenie gazomierza nie ma również usprawiedliwienia, gdyż przez przystąpienie nowego konsumenta gazu robi interes tylko gazownia — a nie konsument. Kwota zaś 15 zł. plus 1 zł. urasta w rzeczywistości do olbrzymiej kwoty około 400—500 tysięcy złotych, która staje się płynnym obrotowym kapitałem gazowni miejskiej bez oprocentowania, i który z biegiem czasu urasta do krociowego a nawet milionowego kapitału, gdy się uwzględni wysokie oprocentowanie tegoż w ubiegłych latach i obecnie. Taki sprytny manewr zarządu gazowni nie powinien być pominięty milczeniem i dlatego obowiązkiem gazowni krakowskiej jest zaniechanie pobierania na przyszłość takiej kaucji — oraz zwrot już pobranych kwot. W ten sposób dyrekcja gazowni uwolni się od zarzutu, że kosztem obywateli niesłusznie powiększa swój majątek — nie nie ryzykując i urastając do potęgi jakiegoś urzędu, będąc w rzeczywistości tylko przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowem i do tego komunalnem, a zatem nie obliczonem na wysokie zyski, tylko na samowystarczalność

K. Z.

LISTY Z KRAJU

Z BOCHNI

W ostatnich dniach odwiedził nasze miasto delegat Centrali K. K. L. tow. Dr. Gottesdiener, który wygłosił w bóżnicy wobec licznie zebranej publiczności interesujący referat n. t. „Ziemia dla piątej aliji“. Tow. Dr. Gottesdiener wygłosił również w przepelnionej sali stow. Bnej- Sjon referat o zadaniach młodzieży wobec Z. F. N. W związku z pobytem szan. delegata przeprowadzono reorga-

nizację komisji Z. F. N. wybierając prezydium w następującym składzie: prezes Frisch W., wiceprezesi: Fluhrówna D. i Mondererówna R. sekretarz: Kleinbergerówna F., skarbnik: Brawówna G.

Żywimy nadzieję, iż zreorganizowana komisja zabierze się do intensywnej pracy i przy poparciu całego społeczeństwa kontyngent jałozony na nasze miasto zostanie osiągnięty. (—)

Z CHRZANOWA.

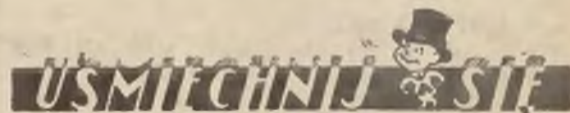
Z okazji święta Chanuki urządziła lutejsza org. Mizrahi w bóżnicy „Anshej Chajil“ uroczyste zgromadzenie ludowe, które wypadło niezwykle imponująco. Przemówienia wygłosił prezes org. Mizrahi naszej dzielnicy rabin dr. Hirschfeld, oraz generalny sekretarz rabin Halpern. Impozujące zebranie zamknął prezes miejscowej organizacji p. Ch. Reich. Po zgromadzeniu odbył się na cześć gości bankiet w lokalu własnym w bardzo podniosłym nastroju. W bankiecie wzięli również udział goście org. Mizrahi i Haszoner Hadati z Jaworzna, Oświęcimia, Olkusza i Trzebini. (—)

Z KRYNICY

Pgisza Akiby w naszej miejscowości odbyła się 25 ub. m. w obecności członków prawie wszystkich gniazd okręgu, a więc: Grybowa, Bobowej, Świetnicy, Piwnicznej, Nowego Sącza i oczywiście Krynicy. Pgisza miała charakter nader imponujący i poważny. Otwarcia dokonała tow. Mała Sternglanz, następnie w imieniu Kom. Lok. witał zjazd prezes dr. Landau, zaś w imieniu opieki nad Akibą tow. N. Reil wiceprezes K. L. Następnie odbyła się pogadanka prowadzona przez tow. J. Zielinkowskiego n. t. „Istota sjonizmu i stosunek młodzieży żydowskiej do sjonizmu“. O historii i rozwoju „Akiby“ odbył pogadankę dr. A. Weinberger. Na zakończenie wygłosił referat ideologiczny tow. J. Zielinkowski. Następnego dnia nad ranem wyruszyli koloniści z Krynicy, Bobowej, Piwnicznej i Świetnicy pieszo do Grybowa, gdzie przyłączyli się koloniści Grybowa, skąd ruszyli przez Gorlice, Biecz do Jasła — a z Jasła autobusem do Łańcuta na kolonję zimowa. (—)

Z TARNOBRZEGA.

Staraniem Szkołki hebrajskiej w Tarnobrzegu urządzono wspólny z „Akibą“ wieczór chanukowy, na który złożyły się następujące punkty programu: zaświecenie świeczek chanukowych przez najmłodszych wychowanków szkołki, przemówienia Dra Preissmanna, Mgra Grünera — deklamacje, komedyjka wykonana przez dzieci wszystkich kursów, dialog „Akibianek“ o zadaniach tej młodej organizacji, wreszcie piękna scena, wyobrażająca pobyt „Akibianek i Akibowców“ w namiocie. Całość wypadła imponująco, pozostawiając miłe wrażenie. Za gorliwe zajęcie się wieczorem ze strony nauczycielki p. Berglasówny, pp. Müllerowej, Spinady, Hendla, tudzież prowadzącej „Akibę“ p. Biny Nussbaumówny podziękował przewodniczący szkoły p. Mgr. Grüner, którego energii i inicjatywie w przeważnej mierze zawdzięczyć należy dojsię do skutku tego pięknego wieczoru. Imieniem rodziców złożył wymiennym podziękowanie p. Dr. Zimblar. (—)



ZŁOŚLIWA RADA.

— Radzę panu, aby „czarny charakter“ w pańskiej sztuce nie truł się, lecz kończył życie wystrzałem z rewolweru.

— Dlaczego, panie dyrektorze?

— Bo wówczas przynajmniej publiczność się obudzi.

TRZY WARUNKI.

— Dlaczego właściwie Józek się nie żeni?

— Bo stawia wysokie wymagania co do swej przyszłej żony. Musi być bogata, ładna i — głupia.

— Dlaczego głupia?

— Jeśli nie będzie bogata i ładna, to on jej nie weźmie, a jeśli nie będzie głupia, to ona z nim się nie ożeni.

ŚLUSZNY POWÓD.

— Dlaczego właściwie twoja żona jest taka zazdrosna o twoją sekretarkę?

— Przed naszym ślubem była moja żona moją sekretarką.

LEKTURA.

Kolporter: Chciałbym panu zaoferować najnowsze wydanie naszego znakomitego leksykonu. — Dziękuję, nie przeczytałam jeszcze do końca starego wydania. (—)

JERZY MOLNAR.

Kobieta szuka schronienia

W jednej z bożnic Rue de Bac w Paryżu znalazłem się nagle, brudny hotel dla cudzoziemców, mających skromne wymagania. O ciepłej wodzie, czy pokoju kapitałowym nienia mowy. Po dłuższym poszukiwaniu awantury — zająłem wkońcu pokój we wspomnianym hotelu. Z pewnem niepokojeniem, idącem w parze z uczuciem niesamowitości, zagadnąłem męża czyżną, siedzącego w korytarzu na wysokim trójnogu i palącego papierosa:

— Czy pan jest portierem?

— Naturalnie — odpowiedział nawpół sennie, dobywając z czołuski głębiokiej kieszeni pęk wielkich kluczy. Wkrótce zawył owal:

— Długie piętno, numer 13. Ma pan tam ładny pokój z jednym łóżkiem. Kosztuje 4 franki, płatne z góry.

Korytarz był ponury i nieskończenie długi. Przez chwilę wahałem się. Nie tyle ów portier i specyficzny, niezwykle zapach nakazywał mi opuścić hotel zanka. Le będzie zapóźno i jakieś sprzykre uczucie, które mnie ogarnęło od chwili przestąpienia tego progu. Długotrwała podróż jednak i długie błądzenie i szukanie zrobiły swoje, odczuwałem bowiem śmiertelne zmęczenie. Przyjąłem więc klucz i udałem się do pokoju. W ubraniu runąłem na łóżko i po krótkiej chwili zasnąłem.

Było już zapewne po północy, gdy nagie zerwałem się na równe nogi, zaalarmowany donośnym krzykiem. Po mimicznym powtórzeń się w najbliższym sąsiedztwie. Usłyszałem najwyraźniej, jak jakimś tajemniczym narzędziem zadawano komuś ciosy.

Trzasłem się jak w fajerze i drżącą ręką szukałem elektrycznego kontaktu. Wreszcie zniecierpliwiony zaświeciłem zapalniczkę i stwierdziłem, że w pokoju nie ma wogóle elektryczności. Natomiast na stoliku nocnym znalazłem małą kawałek świeczki.

Gdy tylko zapaliłem świecę, otwarto z trzaskiem drzwi sąsiedniego pokoju — cichutko aż pukano do moich drzwi. Machinalnie chwyciłem mój bukik turystyczny, podkutę duże m. gwoździakami i ruszyłem ku drzwiom, do których się coraz silniej dobijano.

— Na miłość Boską, proszę mnie wpuścić — usłyszałem jakiś drżący głos. — on mnie zabije!

Otworzyłem.

Jak bomba wpadła do pokoju jakaś piękna, mała blondynka, w nocnej koszuli i jednym susem znalazła się w moim łóżku.

— Co się pani stało? — zapytałem.

— Zamknij pan natychmiast drzwi — błagała. — Obronił namie pan, on chce mnie zabić!

Zamknąłem więc drzwi i przekreśliłem klucz w zamku, trzymając wciąż jeszcze w ręce podkutę bućkę. Zdenerwowany w najwyższym stopniu, zapytałem:

— Gdzie? Kto? Dlaczego?

Piękna kobieta nie odpowiadała, tylko błagalny wzrok układała w moim obliczu.

Wtem ktoś zapukał do moich drzwi. Pukanie rozlegało się ponurem echem w korytarzu i stawało się z każdą chwilą silniejsze i natrączywsze.

— Kto tam? — zapytałem zachrypniętym głosem, a serce moje zaczęło bić przyspieszonym rytmem.

— Proszę natychmiast otworzyć! — usłyszałem

odpowieź.

— Czego pan chce odemnie?

— Otwórz pan, inaczej wyłamie drzwi! — U pana jest kobieta!..

— Nie u mnie niema nikogo!.. — odpowiedziałem.

— Tembardziej więc może pan otworzyć, — brzmiała odpowiedź.

— Odejdź pan od drzwi, gdyż zawołam służbę i każe wezwać policję!.. Przed domem stoi właśnie posterunkowy.

Mężczyzna dobijający się do drzwi, zaśmiał się szyderczo i odrzekł:

— Doprawdy jest pan komizny. Zamyka się pan w nocy z moją żoną i chce pan wezwać policję!..

Byłem zdumiony.

— Z pańską żoną?..

Spojrzałem na twarz kobiety, leżącej w moim łóżku.

— Przedem! — krzyknął mężczyzna, znajdujący się na korytarzu, — gdyż sobie niesłychany skandal i każe pana aresztować!

Fatalna sytuacja! Otworzyłem. Do pokoju wpadł jakiś potężny, wysoki drab, który podszedł wprost do łóżka. Silnym szarpnięciem zerwał kołdrę, odsłaniając drżącą na całym ciele niewiastę.

— Nędzniku! — krzyknął do mnie zdradzony mąż i nierównym wzrokiem zaczął mnie mierzyć od stóp do głowy. — No, ale nie szkodzi, — zakonkludował wreszcie w tonie ledźiego śledczego — niech i tak będzie. Natychmiast rozwiodę się z niewierną i pan będzie musiał się z nią ożenić!

— Ależ panie! Ta kobieta błagała mnie o schronienie!..

— Hahaha! — śmiał się zdradzony mąż. — Krótz pana uwierzy?! Przecież jasnym jest, że zrabował jej pan część i sławę. Musi pan to naprawić!

Równocześnie silnym szarpnięciem otworzył okno. Is otwó na dole stał policjant, bawiący się swoją pałką gumowa. Zirykowany mężczyzna przechylił się, zamierzając wezwać stróża bezpieczeństwa. Dokłonałem jego ramienia:

— Proszę pana — rzekłem. — zachodzi tu fatalne nieporozumienie. Czy nie możnaby całej tej sprawy załatwić pokojowo?

— Co pan ma na myśli w wyrażeniu „pokojowo“?

— Pani ta.. — zacząłem, ale w tym momencie gość mi przerwał:

— Pan: ta — gdy wróciłem do tego pokoju, leżała w pańskim łóżku, w zupełnym negliżu. Taki jest stan faktyczny. Przoprawiam, że panu przeszkodziłem.

W tej chwili zaświtała mi pewna myśl:

— Nie pan żąda? — zapytałem nagle, lecz po chwili już żałowałem tego. Wszak mężczyzna ten o herkulowej sile mógłby me obrazić i jednym ciosem powalić mnie na ziemię, jak muchę. Reakcja jednak była zupełnie inna.

— No, nareszcie pan zrozumiał, — odpowiedział triumfująco obrażony mąż. — Potrzeba nam 500 franków prawda Lucy?

— Tak jest — potwierdziła kobieta, — ale ten pan jest studentem, Raoul, bądź dlań wyrozumiały!..

Belgijski nast. tronu w podróży do Kongo



Belgijski następca tronu udał się w towarzystwie swej małżonki w podróż do Kongo. Celem jego podróży jest dokładniejsze poznanie tamtejszych stosunków i zbadanie możliwości gospodarczych.

— Zależy się, że przypadek pan od gustu mojej Lucy, powiedzmy więc.. 200 franków. Ale natychmiast!

Zajął się. Oboje wyszli z pokoju. — Przystępując próg, blondynka odwróciła się i z cudnym uśmiechem na ślicznej twarzyczce wyszczebiła w moim kierunku:

— Dziękuję panu za pomoc!

Jeszcze tej samej nocy opuściłem ten wstępny hotel. — Raoul zauważył, jak wśród zalegających ciemności wymykałem się przez pusty korytarz. Poświecił mi swoją świecą, bardzo żałował, że już tak przedko wyprowadzam się. Tysiącokrotnie przeproszał mnie za przerwanie snu i wogóle za cały ambaras, ale trudno — mówił. — „wszak chodziło o honor żony“. Pomógł mi w wyniesieniu bagażu aż przed sam próg hotelu.

Taką to przygodę miałem przed kilku laty. Od tej pory nie musiałem się z Wiednia.

Wczoraj przybył do mnie z wizytą dawny, dobry znajomy ze Szkoły, który w ostatnim tygodniu bawił w Paryżu. Wkrótce po przywitaniu się przyjaciel mój zaczął mi opowiadać:

— i osłuchaj, co mi się przytrafiło w Paryżu! Zrazem niewszel nocy mego pobytu w hotelu usłyszałem nagle okropny krzyk kobiety, jakby ją ktoś torturował. Po chwili do pokoju mego wpadła piękna, zgrażna blondynka, drżącym głosem błagała o schronienie!..

— Dość! — przewałem szkockiemu przyjacielowi. — Gdzie zapłaciłeś?..

Popatrzył na mnie ze zdziwieniem:

— Nie. Ożeniłem się z nią.

Zapiski literacko-naukowe

SPINOZIANA. W związku z 300-leciem urodzin Barucha Spinozy ukazało się niedawno także kilka poważniejszych prac. I tak nakładem wiedeńskiego Phaidon-Verlag wydał Rudolf Knyser tom zatytułowany: „Spinoza. Bildnis eines geistigen Helden“ (stron 813 i 24 heliogravur). Książka podzielona jest na 10 rozdziałów, w których mowa m. in. także i o życiu wielkiego myśliciela. — Sprawy filozoficzno-polityczne poglądów Spinozy obszernie omawia autor czeski, Dr. J. Dvořák: „Spinoza. Slavný a neochrozený filosof státního demokratismu“ (Hranice n. B. 1932, stron 151). Autor omawia historyczne zagadnienia prawa politycznego i międzynarodowego zestawiając je z nauką Spinozy i Hobbesa. — Również nowy (9/10) zeszyt Miesięcznika Żydowskiego drukuje kilka prac o filozofii Spinozy (H. Rundstein: Spinoza, J. Bleiberg: Spinoza w nowej szacie hebrajskiej, F. Schlang: Osobistość Spinozy w świetle literatury.).

O GOETHEM. Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej rozpoczął niedawno cykl wydawniczy „Entretiens“. Jako pierwszy tom wydawnictwa ukazała się książka pt. „Sur Goethe“. Książka zawiera dwie rozprawy o twórcy „Fausta“: pracę Tomasza Manna i studjum Pawła Valeryego — O metafizyce Goethego ogłosił Ferdinand Weinhandl (Junker & Dannhaupt, Berlin

1932) obszerna, 400 stron licząca książkę. Tom rozpada się na trzy części podzielone na szereg rozdziałów: pierwsza część nosi tytuł — Grundriss und Bausteine, druga część zatytułowana jest „Vermittlung von Subjekt und Objekt“, a trzecia: „Die Metaphysik des Symbols“. Autor obszernie omawia filozoficzny systemat Goethego, m. n. metodę badań autora „Fausta“ i jego naukę porównania z Kantem.

CHARLIE CHAPLIN napisał przed 20-tu laty — kiedy jeszcze wcale nie był sławny — komedię pt. „Dwunastu sprawiedliwych“ i złożył ją aktorowi i reżyserowi Ernestowi Lotinga. Ponieważ Chaplin, jak już powiedzieliśmy, był wtedy zupełnie nieznany, manuskrypt jego „utonął“ w szufladach teatru. Gdy potem Chaplin stał się sławny, przypomniał sobie jego komedię i zaczęto poszukiwania za manuskrytem, który odnaleziono dopiero niedawno.

BORYS PASTERNAK. Wydał nowy zbiór poezji pt. „Wtore narodziny“. W zbiorze tym dotychczasowej „subjektywny idealizm znanego pisarza sowieckiego przesunął się ku obiektywnemu materializmowi. Krytyka wytyka wciąż jeszcze niekonsekwencję w stanowisku Pasternaka ale zbiór uważa za wybitną pozycję nowej poezji rosyjskiej i za wybitną pozycję w rozwoju poety.

„PAMIETNIKI BEZROBOTNYCH“. Pod takim tytułem wydał niedawno warszawski Instytut Gospodarstwa Społecznego obszerny, bo 604 stron

liczący tom, który stanowi wyjątkowo ogólny w piśmiach ankiety na temat autentycznych przeżyć bezrobotnego (ej). Jest to tom wagi niezwyklej nie tylko dla każdego działacza społecznego, ekonomisty, polityka, psychologa i publicysty; są to napozór nieudolnie skreślone, drobne życiorysy ludzi prostych, życiorysy pisane stylem nieporadnym, podobnym — jak w „Naszym Przeglądzie“ — pisze w obszernym artykule o tym tomie T. Apęnszlakowa — podobnym czasami do helkotu lub jednostajnego lamentu. Ale o książce tej naprawdę nie sposób pisać nachłодно, trzeba ją przeczytać, trzeba ją przeżyć, trzeba się wmyślić w nią głęboko. Zdola to każdy śmiertelnik — jak mówi zacytowana recenzentka — każdy o „oczach otwartych i uszach słyszących, każdy komu krótko-wzroczny egoizm nie każe się zamknąć w domu o ścianach nieprzepuszczających głosu życia“.

„DZIEJBA LEŚNA“. Tak zatytułować zamierza Bolesław Leśmian nowy, do druku przygotowany tom poezji. Będzie to pierwszy zbiorek znakomitego i oryginalnego poety, pierwszy po 10-letniej przerwie od ostatniego tomu poezji Leśmiana pt. „Ląka“. Niezwykle ciekawy poeta B. Leśmian — poniekąd prekursor nowoczesnego neoklasycyzmu poezji polskiej — jest, jak wiadomo Żydem z pochodzenia, z zawodu adwokatem-rejentem i nazywa się właściwie: Leszman.

(—)

(To.)

KRONIKA

STYCZEN

5

CZWARTEK

7 Tewet 5693

Wschód
słońca
7 m. 22

Zachód
słońca
15 m. 37

Zniżka ceny lodu

W Sali Portretowej na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie połączonych Sekcyj II i VIII Rady miasta oraz Komisji dla spraw Rzeźni i Targowicy miejskiej pod przewodnictwem radcy dra Krzetuskiego przy udziale wiceprezenta miasta dra Landaua, na które uchwalono zmianę statutu podatku od towarów, przywożonych do Krakowa kolejami i drogą wodną odnośnie do obowiązującego nowego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Następnie rozpatrywano ferty na remont urządzeń chłodniczych Rzeźni miejskiej oraz uchwalono zniżkę ceny lodu, wyprodukowanego w Miejskiej fabryce lodu.

Organizacja masowych przewozów osobowych na kolejach

Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, zawierający szereg wskazówek w związku z organizacją masowych przewozów, zgodnie z doświadczeniami zeszłorocznymi.

W okólniku tym wskazana jest konieczność ścisłego wykonywania ustalonego z góry planu przewozowego, albowiem zmiany wprowadzane w ostatniej chwili wywołują zbytek zamieszanie w ruchu kolejowym. Trudności te wynikają najczęściej z winy organizatorów wycieczek, którzy w ostatniej chwili przesuwają termin wyjazdu pociągów wycieczkowych. W przyszłości zmiany takie nie będą uwzględniane przez władze kolejowe.

Ponadto personel kolejowy otrzyma specjalną instrukcję w sprawie postępowania przy przejazdach masowych, rozdzielania podróżnych na grupy, kierowania ich do właściwych pociągów itd., celem racjonalnego zorganizowania całego ruchu.

Uruchomienie 11 par pociągów motorowych

Okręgowa Dyrekcja PKP. uruchamia z dniem dzisiejszym jedenaście par pociągów motorowych na odcinku Chrzanów—Trzebinia wzgl. Krzeszowice.

Rozkład jazdy na tym odcinku przedstawia się następująco:

Odjazd Krzeszowice 8'30, przyjazd Trzebinia 8'47.

Odjazdy Trzebinia: 0'35, 6'20, 8'48, 10'45, 11'28-13'42, 15'37, 16'56, 18'47, 19'50, 21'37

Przyjazdy Chrzanów: 0'44, 6'29, 8'57, 10'54, 11'37

Przewodniczący trybunału w procesie Gorgonowej

(rg). Ostatnio donieśliśmy, iż w związku ze zbliżającym się terminem procesu Gorgonowej zostanie w najbliższych dniach nominowany przewodniczący trybunału.

Jak się obecnie dowiadujemy, definitywnej nominacji przewodniczącego należy się spodziewać w ciągu bieżącego tygodnia.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż przewodniczą-

cym trybunału w procesie Gorgonowej zostanie: wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie Dr. Alfred Jendl.

W związku z tem należy się spodziewać przyspieszenia prac przygotowawczych. Między innymi zadecyduje przewodniczący o zbadaniu koronnego świadka Stasia Zaremby.

13'51, 15'46, 17'05, 18'56, 19'59, 21'46.

Odjazdy Chrzanów: 1'00, 6'40, 9'03, 11'05, 12'15, 14'59, 16'00, 17'11, 19'07, 20'10, 22'15.

Przyjazdy Trzebinia: 1'09, 6'49, 9'12, 11'14, 12'24, 15'08, 16'09, 17'20, 19'16, 20'19, 22'24.

Odjazd Chrzanów 6'40, przyjazd Krzeszowice 7'10.

Zderzenie dwóch taksówek

Na ul. Straszewskiego najechały na siebie dwa samochody stanowiące własność architekta Szyzki-Bohusza i Marji Sawickiej, które zostały nieznacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— SPĘD I CENY KONI na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem sprzedano 195 koni i płacono za sztukę: za konie pojezdowe od 120 do 300 zł, za konie pociągowe lekkie od 60 do 150 zł, za konie rzeźne od 10 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 15 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA. Policja krakowska aresztowała: Grzymka Franciszka (lat 25) za kradzież butów wart. 25 zł Andrzejowi Pruchnikowi zam. Lubelska 6. Cieślak Władysława (lat 23) zam. w Borku Fałęckim pow. Kraków, Szwieda Stefana (lat 23) robotnika zam. Królowej Jadwigi 47, za kradzież na szkodę Anny Kiljanowej. Czepca Franciszka (lat 20) zam. przy ul. Starowisłnej 1. 53 za kradzież aparatu fotograficznego w Bielsku. Kleinmana Benjamina Wolfa (lat 17) zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 1. 2 za kradzież futra perskiego i innej garderoby siostrze swej zamieszkałej w Będzinie, na łączną kwotę 1.300 zł. Kleinmana przytrzymano w chwili gdy usiłował sprzedawać futro, które odebrano. Stępa Agnieszkę (lat 59) nałogową złodziejkę, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież swetra Salomonowi Zenwirthowi, zam. Szeroka 2.

— KRADZIEŻ KLAKSONU. Rożkiewicz Tadeuszofier zam. Tadeusza Kościuszki 5 zgłosił do policji, że w nocy z dnia 2 na 3 bm. skradziono mu z niezamkniętego garażu przy ul. Kościuszki klakson od samochodu wart. 240 zł.

—o—

**DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

Mały feljeton.

OTTO SOYKA

O najnowszej grze „cyfrowej“

Dolly i Fred, Fela i Stan siedzieli ze mną przy stoliku w kawiarni. W wymienionym porządku — należeli do siebie. Jak, w jaki sposób? Gdyby ich zapytano, jedno z nich odpowiedziałoby mniej więcej: jak Polluks i Orestes, jak Kastor i Pylades; nikt nie umiałby rozstrzygnąć tak łatwo, czy miał to być żart tylko, czy też odpowiadało to właśnie ich wiadomościom.

Czworo wspaniałych ludzi, wedle wzoru 1932; wyprostowane grzbiety, smukłe postacie i pełne życia twarze. Życie pełne młodoci i zapału.

Dolly zaproponowała nową zabawę „matematyczną“.

Zabawa była zarazem egzaminem i próbą wykształcenia.

Ktoś z uczestników zabawy wymieniał cyfrę, a reszta bawiących się znała już niemal stale jej znaczenie. Szybko jak cios i odparowanie ciosu krzyżowały się pytania i odpowiedzi. Naprzykład: piętnaściedwadzieściasześć?

— Bieg na 5.000 metrów, Ritola przed Hidem!

Albo: „pięćdziesiątsiedmsześć“?

— Rekord światowy w pływaniu 100 metrów.

„Czterdzieściszeseść“?

Bieg na 400 metrów, rekord olimpijski i światowy Los Angeles! — Wzgardliwie niemal zlekceważono to pytanie, a Fela, która je zadała, spiekła raczka.

„Stoosiemdziesiąt pięć“?

— Rekord światowy w podnoszeniu ciężarów oburącz — Swoboda!

Paryż 1924, Amsterdam 1928 — było mnóstwo cyfr! Podobała im się ta gra „cyfrowa“, mnie zaś — imponowała. W ciągu półgodziny, moje uszanowanie wobec ich wiedzy rosło wciąż. Ileż to było cyfr! Potem i ja wzięłam na odwagę: „Tysiącsiedmsetosiemdziesiąt dziewięć“ — zaproponowałam.

— Tysiącsiedmsetosiemdziesiąt dziewięć — Dolly mistrzyni w grze „cyfrowej“ rozważała długo, zanim trochę niepewnie powiedziała:

— Mógłby to być obalony rekord światowy w pchnięciu kuli oburącz. — Hirschfeld?

— Niedobrze! — skończył ją Stan. — Pozwól, że się zastanowię — tysiącsiedmsetosiemdziesiąt dziewięć — trzeba to odgadnąć przecież.

Naradzali się jeszcze przez chwilę, a wreszcie porwali się przeciw mnie zwartą lawą. Pogodzili się: 1789, niema tego wcale, to wogóle nie jest cyfra. A jednak była to cyfra! Z pewnością słyszałem już o tem. 1789 to przecież data francuskiej rewolucji...

(Tłum. p.)

— ZARZĄD MIEJSKIEGO KOMITETU LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ w Krakowie uprasza członków o wpłacanie wkładek na LOPP, na konto czekowe PKO. dr. 408.825 lub w sekretarjacie Rynek Gł. 6, II. p.

sząć razem i wstawić do naczynia z gorącą wodą, bić tak długo, aż nie zgęstnie. Sos i strudel polać na gorąco.

(—)

Kącik dla gospodyń

Zredagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

CHRUST. Pół szklanki dobrej kwaśnej śmietany, 2 żółtka, łyżka rumu i tyle mąki ile śmietana przyjmie. Wszystko wyrobić doskonale na miękkie ciasto. Wywałkować cienutko, pokrajać w wąskie paski na 4 cm. szerokie i 12 cm. długie, naciąć środkiem i przeciągnąć jeden koniec przez otwór. W dużym naczyniu rozgrzać 30 dkg. tłuszczu, wrzucić do wrzącego chrust, obsmażyć z obydwóch stron na złoty kolor i wyjmować dużą łyżką dziurkowaną, tak, by tłuszcz ściekł. Pólmisek, wysypać grubo mączką cukrową z wanilią, kłaść na nim usmażony chrust i grubo z wierzchu posypać cukrem.

Z tego samego ciasta można wykrawać krążki, nałożyć konfiturę, zlepić jak pierożki i postępować jak wyżej.

TANIE CIASTKA CZEKOLADOWE. 17 dkg cukru mączki, 1 duże świeże białko, 2 łyżeczki kawowe kakao optima i kawałek wanilii tłuczonej.

Presiać cukier, wanilię i kakao i wymieszać doskonale z białkiem. Gdy już ciasto jest gładkie i lśniące, wywałkować cienko, wykrawać małe foremki i układać na blasze woskiem posmarowa-

nej. Piec w zupełnie letnim piecu.

MASA MIGDAŁOWA I ORZECHOWA DO NADZIEWANIA CIASTA DROZDZOWEGO TORTÓW, ETC. 1/2 f. orzechów, albo 1/2 f. migdałów, kawałek wanilii, szklanka mleka, 1/2 f. cukru. Migdały sparzyć i zemleć (orzechy zemleć) zalać surowym mlekiem, wsypać jedną łyżkę cukru i gotować, mierzając, by się masa nie przypaliła, tak długo, aż nie zgęstnie. Wtedy do gorącej, wsypać resztę przesianego cukru i dobrze wymieszać. Użyć do nadziewania dopiero gdy ostygnie.

STRUDEL Z MASĄ ORZECHOWĄ. 20 dkg mąki, 1 jajo, 1 dkg masła, 5 dkg masła, woda, 15 dkg cukru, 15 dkg orzechów do nadziewki. 1/4 l. mleka, 6 kostek cukru, kawałek wanilii na sos. Z białka, letniej wody i mąki i 1 dkg masła wyrobić ciasto strudlowe, wyciągać jak w dawniejszych przepisach podano, skropić masłem, nałożyć masą orzechową, z wierzchu skropić znowu masłem i upiec.

SOS WANILJOWY: Żółtko ubić z 1 łyżeczką mąki i 2 łyżkami mleka doskonale, osobno zgotować mleko surowe z cukrem i wanilią, wymię-

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 1. 1933. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwesty 104.75.

Zebrań giełdowe zaznaczyły tendencję niejednolitą. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe utrzymane, bez zapotrzebowania. Znacznie niżkowo notowano 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną. Z innych poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 3-proc. Poż. Budowlaną w placeniu 41.50 mocniej bez transakcyj. Obróty niewielkie.

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrótach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i jedna czw. do 8.93 i pół, czek bankowy 8.91 i pół do 8.93. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 212—213. Funt szterling 29.70—29.90. Frank szwajcarski 171.80—172.10

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 1. PAT. Akcje: Bank Polski 86 i pół, 87 i pół, Norblin 31 i pół mocna Pożyczki: 3-proc. budowlana 41 i pół, 41 i trzy czw., 41 i pół, 4-proc. inwestycyjna 103, 5-proc. konwersyjna 41, 41 i pół, 6-proc. dolarowa 55 i pół, 55 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 54 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 54 i trzy czw., 55.13, 54 i trzy czw., Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Gdańsk 173.25, 173.68, 172.82, Londyn (29.78, 29.80), 29.93, 29.65, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, Nowy Jork telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcaria 171.85, 172.28, 171.42, Berlin w obr. pryw. 212.45, europejskie przeważnie mocne.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 1. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 14 pokojne, ceny orientacyjne: pszenica 21 i trzy czw. do 22 i trzy czw., słabe, mąka pszenna 65-proc. 35 i jedna czw. do 37 i jedna czw. stałsze. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 4. 1. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 121.295, Londyn 23.65—23.65, Nowy Jork 709.20—713.29, Paryż 27.67—27.83, Praga 21—21.12, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.40—137.20, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.48—23.72, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.68—3.72, Szwajcarskie 135.90—137.10, Czechosłowackie 20.97 i pół do 21.13 i pół.

Papiery wartościowe: Losy tureckie 19.20, Kolej Południowa 13.65, Kolej Lwów Czerniowce 29 i jedna czw., Galicja 9 i trzy czw., Alpy 11.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 1. PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 17.35, Nowy Jork 5.19 i trzy czw., Belgia 71.97 i pół, Włochy 26.61, Berlin 123.62, Wiedeń noty 62.12, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 3. 11. Kursy zamknięcia. Dillonowska 59.50—60 (zwyżka o dol. 1) Stabilizacyjna 53.50 (zwyżka od ol. 0.50). Dolarowa 53.50 (zwyżka o dol. 0.50). Warszawska 39.875 (zwyżka o dol. 0.625). Śląska 42 (zwyżka o dol. 1). Tendencja bardzo mocna, papiery polskie zyskały 2 procent na kursie.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku zwyżkował w dalszym ciągu, osłagając kurs dol. 3.33 5/8 (zwyżka o dol. 0.02 9/16

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 80 (utrzymane), w Paryżu fr. fr. 1.600 (spadek o fr. fr. 20).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 1. Cynk dost. natychm. 14 7/16, termin. 14 3/4, cyna natychm. 141—141 1/2, termin. 142—142 1/2, Straits 146 1/4, Banka 147 1/2, ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 3/4, miedź natychm. 28 1/16—28 1/8, termin. 28 1/16—28 1/2, Elektrolit 33 1/4—34 1/2.

FRANCJA ŁATA DZIURY BUDŻETOWE

Do Izby Deputowanych we Francji wpłynął projekt 3 1/2 proc. pożyczki państwowej wewnętrz-

„Nieboszczyk“ odżył podczas pogrzebu i z przerażenia — umarł

Niezwykły wypadek letargu we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4. 1. (B) W pewnej wiosce pod Limoges zaszedł wypadek letargu. Podczas pogrzebu pewnego 65-letniego wieśniaka posłyszeli niosący rzekomego nieboszczyka lekkie stukanie pochodzące z wnętrza trumny. Postawiono trumnę na ziemię i otwarto wieko, stwierdzając, że rzekomy nieboszczyk żyje.

Na widok otoczenia i po stwierdzeniu, że znajduje się w drodze na cmentarz, człowiek ten padł nieprzytomny na ziemię. Mimo natychmiastowej pomocy nie odzyskał już przytomności. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek udaru serca.

Tragiczna śmierć znakomitej narciarki włoskiej

Domodossola (Północne Włochy) 4. 1. PAT. W górach zginęła, rozbijając sobie głowę o skały znana włoska narciarka, studentka Lucja Raverdino, która wyruszyła wraz z swą siostrą i ojcem na wycieczkę w góry. Zjeżdżając z góry narciarka upadła na ostrym zakręcie i stoczyła się w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. Siostra jej usiłując zejść na dno przepaści, celem ratowania nieszczęśliwej, również spadła zabijając się. Wypadek wywołał wielkie wrażenie tembardziej, że Lucja Raverdino miała renomę znakomitej narciarki.

Katastrofa kolejowa we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4. 1. (B). Pod Lille zderzyły się wczoraj wieczór dwa pociągi robotnicze, wskutek czego 3 wagony zostały uszkodzone. 18 robotników odniosło ciężkie rany.

Pogranicznaja — w rękach japońskich?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 4. 1. (L) Wedle doniesień z Charbina, kawaleria japońska zajęła miasto Pogranicznaja, leżące na pograniczu rosyjsko-mandżurskim. Wiadomość ta z innej strony nie została potwierdzona.

Reichstag zwołany na 24 bm.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 4. 1. (Schl.). Konwent senjorów Reichstagu zwołał dziś Reichstag na wtorek 24 bm. Porządek dzienny obrad ustalony zostanie przez konwent senjorów na posiedzeniu w dniu 20 bm.

Narady w Sowpoltorgu

Warszawa, 4. 1. (PAT). Dziś w południe rozpoczęły się w „Sowpoltorgu“ rokowania handlowe z delegacją sowiecką. Ze strony Polski biorą udział w rozmowach: minister Darowski, dyr. Meyer, dyr. Kasperowicz, i Günsberg.

Własny organ

należy nie tylko czytać,

ale i abonować

nej na 20 miliardów fr. wolnej od podatków.

Powszechnie panuje opinia, że wypuszczenie tej pożyczki przyczyniłoby się do zwyżki kursów rent państwowych. (—)

Kurs szylinga zagranicą

Wiedeń, 4. 1. (PAT). „W. Allg. Ztg.“ dowiaduje się, że kurs krajowy szylinga ma być przystosowany do kursu zagranicznego, który — jak wiadomo — od szeregu miesięcy wykazuje przeciętne disagio 20 proc. Austriacki Bank Narodowy nie czyni żadnych starań, aby spowodować wzrost kursu szylinga na rynkach zagranicznych.

Z wydawnictw gospodarczych

„USTAWODAWSTWO PRACY“. Opracował L. Lewandowski, sędzia grodzki w Łodzi. Wydawnictwo Księgarni „Czytaj“ w Łodzi, 1932.

Znakomicie zebrany materiał, składający się z tekstów ustaw i z najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego obejmuje ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych i robotników, urlopach, kausjach, czasie pracy, ochronie młodocianych i kobiet i sadach pracy. Na końcu książki zamieszczony skrócony konspekt ułatwia stosowanie poszczególnych ustaw.

„FORMY ORGANIZACYJNE EKSPORTU PŁODÓW ROLNYCH“. Opracował Mieczysław Pogorzelski. Nakładem Państwowego Instytutu Eksportowego, Warszawa 1932.

Książka ta omawia podstawy prawne i przytacza materiał statystyczny, odnoszący się do eksportu następujących produktów rolnych: Jaja, bekony, szynki, trzoda chlewna żywa, masło, żyto, pszenica owies, jęczmień mąka, siód, kasza jęczmieńna, wędliny, pierze: puch, len, szczecina, włosie, sierść, gęsi, wieprzowina, wołowina, cielęcina, baranina, bydło rogate, drzewo iglaste, przetwórkwa i konie.

„WYTYCZNE PLANU ZARADZEŃ DORAŻNYCH W ZAKRESIE POLITYKI GOSPODARCZEJ“ Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie 1932.

W książce tej zebrano są materiały, odnoszące się do prac Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie nad ustaleniem programu gospodarczego Polski. Jak wiadomo, program ten nie został przyjęty przez inne Izby handlowe w Polsce.

„STATYSTYKA POCZTOWA, TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ZA ROK 1931. Nakładem Min. Poczty i Telegraf. i Głównego Urzędu Statystycznego.

Wydawnictwo to obejmuje szeroką statystykę z zakresu czynności Min. Poczty i Telegrafów w Polsce, na tle stosunków, panujących w tej dziedzinie w innych krajach. Szkoda jedynie, że w wydawnictwie tym brak cen elementów telefonicznych i opłat telegraficznych w Polsce, w porównaniu z innymi krajami.

SPRAWOZDANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU ZA ROK 1931. Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu 1932.

Pokaźnej objętości książka daje nam dokładny obraz czynności ruchliwej Izby poznańskiej za rok 1931, przyczem zaletą sprawozdania jest należyte uwzględnienie nie tylko działalności Polski Zachodniej, ale całego kraju.

BIULETYN IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE. Warszawa. Grudzień 1932. Ukazał się Nr. 2 Biuletynu Izby Warszawskiej, omawiający czynności i wystąpienia Izby warszawskiej w zakresie spraw gospodarczych. Biuletyn ten można zamówić w Izbie warszawskiej, ul. Czacka 12.

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Dziś o 7.30 Starowisna 1 plenarne zebranie z referatem dra S. Stendiga: „Dokoła jubileuszu Białika“.

— OSTATNIE DNI WYSTAWY NASZE MIESZKANIE. Ciesząca się żywym zainteresowaniem publiczności wystawa Nasze Mieszkanie przy ul. Rajskiej 12, zbliża się ku końcowi. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę 8 bm. o 7-mej wiecz. Każdy, kto interesuje się kulturą mieszkaniową, a wystawy tej jeszcze nie zwiedził, powinien uczynić to teraz. Wystawa otwarta jest w święta i nie dziele przez cały dzień, zaś w dni powszednie od 10-tej do 1-ej i od 4-tej do 7-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży i wojskowych 20 gr.

Dyrektor gabinetu egipskiego

Londyn, 4. 1. (L) Donoszą z Kairu, że rząd egipski podał się dziś do dymalsi.

Nowy mord kapturowy hitlerowców

Lipsk, 4. 1. PAT. „Sächsische Arbeiter Ztg“ podaje dzisiaj sensacyjną wiadomość o nowym mordzie kapturowym, którego mieli dokonać w dniu 2 bm. hitlerowcy w koszarach szturmówki na jednym ze swych współtowarzyszy, pewnym 26-letnim kupcu.

Zarząd partji narodowo - socjalistycznej utrzymuje, że desperat popełnił samobójstwo,

strzelając sobie w skroń. Cała sprawa wygląda jednak bardzo tajemniczo. Wypadek ten, będąc nowym dowodem demoralizacji w kołach narodo-socjalistycznych, wywołał w mieście wielkie poruszenie. Prasa wzywa władze do przeprowadzenia energicznego śledztwa.

Olbrzymie ognisko płonie na pełnym morzu

Dalsze szczegóły pożaru „Atlantique“

Paryż, 4. 1. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o pożarze, jaki wybuchł na francuskim okręcie „Atlantique“ donoszą następujące szczegóły: Pierwsza depesza „Atlantique“ wysłana drogą radiową, nadeszła do Havre'u o godz. 6-tej rano. — Depesza ta donosi, że pożar rozszerza się z gwałtowną szybkością i że załoga wzywa pomocy. — Następną depesza radiowa o katastrofie pochodzi z niemieckiego statku „Ruhr“. „Atlantique“ miał na pokładzie 150 osób załogi i płynął z Pauillac do Havre'u gdzie kadłub statku miał być na nowo przemalowany.

W chwili wybuchu pożaru statek znajdował się w odległości 20 mil morskich od Cherbourga. W tym promieniu widoczny był olbrzymi słup ognia. Po dwugodzinnej i bezskutecznej walce z ogniem kapitan „Atlantique“ wydał rozkaz opuszczenia statku. Część załogi przyjęta została na pokład okrętu „Ruhr“, który jako pierwszy przybył na miejsce katastrofy.

Po otrzymaniu wiadomości o pożarze prefekt Cherbourga wysłał okręt wojenny oraz kilka holowników, zaopatrzonych w przyrządy do gaszenia ognia. Po przybyciu na miejsce, cała akcja ratownicza ograniczyła się z konieczności do niedopuszczenia do całkowitego strawienia statku przez ogień.

„Atlantique“ objęty płomieniami, posuwany prądem zbliża się ku brzegowi jako wielkie płonące ognisko. Wszystkie wysiłki ratunkowe okazały się bezskuteczne wobec niezwyklej gwałtowności płomieni. W porcie cherbourjskim olbrzymie masy ludności oczekują przybycia rozbitków.

Prefektura morską otrzymała depeszę z holen-

derskiego statku „Achilles“, że przybywa on również do Cherbourga z 80 ludźmi uratowanej załogi „Atlantique“. Wśród robotników wielu jest poważnie rannych i poparzonych. Wysłany z Cherbourga hydroplan nie mógł zbliżyć się do tonącego okrętu z powodu nadmiernego gorąca bijącego z okrętu. Pilot oświadcza, że płomienie posuwają się z przodu okrętu ku tyłowi.

Pięć samolotów wyleciło dzisiaj z Le Bourget do Cherbourga, celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej.

Statek „Atlantique“ spuszczonej był na wodę 15. kwietnia 1931 roku. Był on jedną z najwspanialszych jednostek francuskiej marynarki handlowej obsługującej Amerykę południową. Dzięki swej szybkości i luksusowym urządzeniom „Atlantique“ rywalizował z największymi jednostkami zagranicznymi. Pierwszą podróż odbył w grudniu 1931 roku do Buenos Aires, wywołując na wszystkich ostożkach podziw i zachwyt. Pojemność statku wynosi 40.000 ton. Kadłub okrętu ma 13 wodoszczelnych przegród, co zabezpiecza maksimum bezpieczeństwa.

PODZIĘKOWANIE I WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Premjer Paul Boncour na wiadomość o katastrofie polecił ministrowi marynarki handlowej wyrazić podziękowanie załozce statku „Ruhr“ za udzieloną pomoc, co zostało natychmiast uskutecznione drogą radiową. „Nord-Deutscher-Lloyd“ wydał do francuskiego towarzystwa nawigacyjnego, do którego należy „Atlantique“ depeszę, wyrażającą współczucie z powodu strasznej katastrofy.

Polska na wystawie światowej w Chicago

Chicago, 4. 1. (PAT). Tutejsza prasa polska donosi, że jakkolwiek od projektu budowy pawilonu polskiego na przyszłorocznej wystawie odstąpiono, wychodźstwo weźmie jednak udział w wystawie. Powstał projekt postarania się o kiosk polski w pawilonie Epic of America, gdzie każda narodowość za opłatą 4.000 dolarów znajdzie miejsce dla pokazania swego udziału w życiu amerykańskim.

Sensacyjny wynik badań uczonego rosyjskiego nad uczuciem głodu

Wiedeń, 4. 1. PAT. Miesięcznik „Kosmos“ donosi, że badacz rosyjski prof. Czuczew w Moskwie doświadczalnie udowodnił, że uczucie głodu nie powstaje jedynie skutkiem pustego żołądka, lecz przejawia się w sposób bardziej złożony. Krew zwierzęcia sytego wstrzyknięta zwierzęciu głodnemu, uspokaja chwilowo jego głód. Doświadczenie to dowodzi, że w krwi zwierzęcia głodnego znajduje się pewna substancja, powodująca kurczenie się żołądka, a w następstwie dopiero właściwe uczucie głodu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Koniec odrębności Gminy podgórskiej

Jak się dowiadujemy, wbrew pierwotnym informacjom, komisarzem rządowym gminy żydowskiej w Podgórzu nie będzie żaden z obywateli podgórskich.

Nominacja komisarza rządowego oznaczać będzie równocześnie kres odrębności gminy podgórskiej.

Burmistrz Toronta i niemiecki wojenny korsarz morski

Winnipeg, 4. 1. (PAT). Donoszą z Toronto, że przyjechał hr. v. Luckner, niemiecki korsarz wojenny, który dokonał wielu napadów na angielskie okręty w czasie wojny.

Burmistrz miasta Toronto odmówił udziału w oficjalnym przyjęciu Lucknera motywując to tem, że aczkolwiek wojna skończyła się i Kanada może tolerować przyjazd tego człowieka, jednak zbyt wiele osób żyje jeszcze wspomnieniami tragicznych strat, zbyt wielu cierpi dotąd skutkiem

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— NOWY PREZYDENT GMINY ŻYDOWSKIEJ W BIAŁEJ. Dnia 3 stycznia nastąpiło ukonstytuowanie się nowo wybranego Zarządu Gminy żydowskiej w Białej. Prezesem Gminy wybrany został 5 głosami p. Szymon Rosenberg, kupiec w Białej. 3 głosy otrzymał dotychczasowy prezes p. Dr. Feuerstein. Sjonisi i mizrachiści po dokładnych rozważaniach, postanowili oddać swe głosy na p. Rosenberga.

— Z KRONIKI POLICYJNEJ. Z winiarni Waiłoszka przy ul. Blichowej w Bielsku skradli ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy kilkanaście flaszek wina i wódki, wartości 300 złotych. — Z wystawy sklepu masarza Najaska w Białej, ul. Komorowicka, skradziono wczoraj wieczór wagę stołową, wartości 100 zł. — Przez otwarte okno kuźni Filipa Gruszeckiego w Bystrej od Bielsko nieznanymi sprawcy skradli jedno kowadło, wagi 75 kg., wartości 200 zł. — Przez wybite szybki włamał się nieznanymi sprawcy do garażu samochodowego Jakóba Katza na Kamiemickim przedmieściu w Bielsku, skąd skradli 5 skrzynek smalcu, 4 skrzynki i 3 wiadra powideł i marmelady, 1 konewkę oliwy i 2 skrzynki margaryny, razem wartości 350 zł. W żadnym z wymienionych wypadków podejrzanych osób nie ujawniono.

— TEATR POLSKI W BIELSKU. Dziś o godzinie 7.30 wiecz.: „Noc sylwestrowa“, komedia karnawałowa w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. Występ gościnnie Teatru Polskiego z Katowic.

— REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH: Apollo: „Raj ukradzony. — Miejskie Bielsko: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro). — Miejskie Biała: „Jasnowłosa sen“ (Liljana Harvey).

Min. Szembek wyjechał do Włoch

Warszawa, 4. 1. PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Szembek wyjechał dziś wieczorem na dwa tygodnie do Włoch.

Wysoki Komisarz Rosting w Gdyni

GDYNIA, 4. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Rosting przybył do Gdyni na zaproszenie dyrektora departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu dr. Hilchena. Zaproszenie to stoi w związku z wyrażonem niedawno przez Wysokiego komisarza życzeniem zapoznania się z organizacją portu gdyńskiego.

Krwawy dramat miłosny w Poznaniu

Poznań, 4. 1. PAT. Wczoraj wieczór 23-letnia Stefanja Gnalińska z zawodu nauczycielka w czasie sprzeczki na tle zerwania ze swym narzeczonym, studentem WSH. Dembińskim wy dobyła nagle z torebki rewolwer i strzeliła do Dembińskiego, kładąc go trupem na miejscu. Następnie Gnalińska skierowała broń w skroń i pozbawiła się życia.

Samobójstwo poznańskiego profesora - księgarza

Poznań, 4. 1. PAT. Wczoraj popełnił samobójstwo Mieczysław Ostrowski, emerytowany profesor gimnazjum. Był on również właścicielem kilku księgarń. Przed Bożym Narodzeniem aresztowano go w związku z aferą kupna książek, kradzionych w tutejszych księgarniach. Przed kilku dniami zwolniono go z aresztu.

wojny, aby uroczystie i oficjalnie podejmować człowieka, szcycącego się tem, że tyle zdziałał, zatapiając szereg okrętów.

WOJNE POSADY

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyk Löwy, Kraków Dietłowska 46, poszukuje praktykanta 838g

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNA KRAWCZYNI poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowy Dziennik“ pod „Samodzielna“ 682x

RUTYNOWANY KOREPE- TYTOR udziela lekcji z zakresu szkół powsz. i średnich, specjalność: matematyka, germanistyka, judaistyka. Skromne warunki. Zgł. do adm. „Nowego Dziennika“ pod W. O.

LOKALE

ZA mieszkanie i śniadanie udzieli korepetyent akademicki — specjalista greki, aciny, matematyki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Poważny“ 806g

SŁONECZNY pokój pełny komfortu 3 (2) panom (paniom) wynajmę bardzo korzystnie: ul. Smożca 10/4. 815g

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietłowska 111, I. piętro, m. 7.

POKOJU z osobnym wejściem w dzielnicy Kazimierza lub okolicy poszukuję od zaraz. — Zgłoszenia pod „G. W.“ do Adm. N. Dz. 828g

WYCIECZKA

PO SŁOŃCE

Paszporty i wizy zbędne. - 23-dniowa Wielkanocna Wycieczka do PORTUGALJI, HISZPANJI, AFRYKI
okretem „Polonia“ (15.000 ton)
Za Zł. 870.—

Informacje i zapisy przyjmuje: Wagons-Lits Ccok, Kraków, ulica Sławkowska 12. Nowy Dziennik, Kraków, Orzeszkowej 7.

RÓŻNE

DO sklepu, urządzonego przy ruchliwej ulicy, poszukuję spółnika z kapitałem. Odpowiedni na: antykwarnicę, zegarmistrzowski. Obejmuje skład komisowy, filię, lub odstąpię: S. Holin, Kraków, Szpitalna 24. 1786kz

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29 telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona Anna Jakób, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w mieście i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarium żużone 1139kr

POSZUKUJE spółnika (spółniczek) z gotówką, celem założenia sklepu galanteryjnego. Fachowość niekonieczna. Zgłoszenia pod „Począzochy“ do Adm. „N. Dziennika“ 839g

Kierowce i uproszczonej według najnowszych systemów wynęcza w bardzo krótkim czasie — N. Lieberman, Kraków, św. Katarzyny 2 1836g

SMACZNE obiady po złotej cenie wydaje się: ul. Dietłowska 111, m. 7. 4321x

RUTYNOWANY uczeniwy zastępca poszukuje przedstawicielstwa możliwie na terenie i okolicach pod Rzeszów. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Nierępczy“ do Adm. N. Dz. 822g

Reklama dźwignią handlu

Tabletki Togal

Radość życia

trafi wielu ludzi których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalia. Tabletki Togal bowiem często zwalczają te niedomagania. Toga! wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Czytajcie!

Do czynu!

Październik 1932 — Tiszri 5693

10 LAT

po mandacie palestyńskim

JEDNODNIOWKA

TREŚĆ.

1. Nahum Sokolów: Mój apel.
2. Poseł Dr. O. Thon: Orędzie Sokolowa.
3. Leib Jaffe: Kapitał narodowy w Palestynie.
4. Leopold Rosner: Jak doszło do powstania mandatu palestyńskiego.
5. Program światowego związku ogólnych sjonistów.
6. Dr. Ignacy Schwarzbart: Czas kres położony zorganizowanej dezorganizacji.
7. Albert Londres: Herzl.
8. Leopold Rosner: Hajfa.
9. Wycieczka do Palestyny.

Cena 60 gr. (plus porto 15 gr.).

Dla organizacji za poprzedniemi nadesłaniem należytości cena 50 gr.

Do nabycia w Biurze Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietłowska 81

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill

Jedyną wypożyczalnią

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

PÓLROCZNY (5-CIO MIESIĘCZNY)

KURS KSIĘGOWOŚCI

prawidłowej i uproszczonej przy konc. przez Min. WR. i OP.

Kursach handlowych

LEONA FEINBERGA

STAROWIŚLNA 28

rozpocznie się w drugiej połowie stycznia b. r. — Wpisy codziennie — Opłata niska Dla każdego więc sposobność nauczania się tej praktycznej wiedzy. 1792k

Dla Pań najnowsze kapelusze! Szlagiery sezon, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA** Br. PERLBERGERÓWNY Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p. Wykonanie pierwszorzędne i szybkie Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł 2-50

Kurs przygotowawczy do egzaminu

czeladniczego-krawieckiego otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie. Zgłoszenia i informacje w kancelarii szkoły ul. Stolarska 15 I. p., od dnia 3-go — 15-go stycznia włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Tel. 158—21.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczną Zł. 600. kwartal. Zł. 1800			
w Krakowie z odnoszeniem do domu	6'20	19'80	
Na prowincję z przesyłką pocztową	6'60	18'90	
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00	

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 1'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%